Rok XII. Nr. 128 Sosnowiec, niedziela 9 maja 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata w nosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a
Tel. Redakcji Administracji ...kcja 6.23.80 ...3,247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja ...owej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionó... 7-19-66.

Po katastrofie „Hindenburga"

Zgon dowódcy sterowca kpt. Lehmanna

LONDYN, 8. 5. Jak donoszą z Nowego Jorku, dziś rozpoczęła prace na lotnisku Lakehurst komisja śledcza departamentu marynarki Stanów Zjednoczonych. Raport komisji w sprawie katastrofy „Hindenburga" obejmie liczbę zabitych, sumę szkód materialnych oraz kwestię odpowiedzialności za katastrofę.

Według zeznań jednego z naocznych świadków sterowiec „Hindenburg" znajdował się w trudnym położeniu już na dłuższy czas przed wybuchem. W niektórych kołach przypisują przyczynę katastrofy wybuchowi bomby automatycznej, która miała się znajdować na pokładzie „Hindenburga". Były komendant sterowca amerykańskiego podkreśla, że lądowanie „Hindenburga" było odmienne od tych, jakie dotychczas widział. Komendant wskazuje na lekkość sterowca, mimo której musiał on w czasie lądowania trzykrotnie pozbywać się balastu.

Były dowódca „Hindenburga" kpt. Lehmann ranny w katastrofie zmarł wczoraj o godzinie 18-ej.

Stan zdrowia kapitanów Prussa i Sammta, polepszył się o tyle, iż mogą być przewiezieni do szpitala „Medical Center" w Nowym Jorku. Śmierć kpt. Lehmanna znalazła oddźwięk w całej prasie amerykańskiej.

Wrażenie w Niemczech

BERLIN, 8. 5. Śmierć kpt. Lehmanna wywołała w całych Niemczech głębokie wrażenie. Po Eckenerze Lehmann był jedną z najwybitniejszych postaci lotnictwa sterowego. W chwili wypowiedzenia wojny Lehmann zarządzał „Niemieckim Towarzystwem Aeronautycznym" w Frankfurcie. W 1917 r. został mianowany szefem sekcji zakładów budowy „Zeppelinów" w Friedrichshafem. Począwszy od r. 1928, odbywał on podróże na sterowcu „Graf Zeppelin". Dowództwo „Hindenburga" zostało mu powierzone w r. 1936.

Katastrofa „Hindenburga" SFILMOWANA.

BERLIN, 8. 5. Gen. Goering, minister lotnictwa Rzeszy ogłosił z powodu katastrofy „Hindenburga" komunikat, w którym podaje, że sterowce będą nadal budowane.

Premier Goering zarządził równocześnie prowadzenie w przyspieszonym tempie robót około wykończenia znajdującego się w warsztatach Friedrichshafen sterowca.

Dodać należy, że sterowiec „Hindenburg" był ubezpieczony na 6 milionów marek.

Sterowce będą nadal BUDOWANE.

LONDYN, 8. 5. Z Nowego Jorku donoszą, że w jednym z kin wyświetlano film z katastrofy. Kilka kobiet zemdlało w czasie seansu. Według filmu, pierwszą oznaką katastrofy była mała kula dymu, która ukazała się w miejscu, gdzie skrzydła łączą się z dziobem sterowca.

Film daje tak dokładny obraz katastrofy, że odegra wielką rolę w śledztwie oficjalnym.

Krwawe walki w kraju Basków

Atak tanków powstańczych

BILBAO, 8. 5. Oficjalny komunikat rady obrony kraju Basków donosi, że lotnictwo powstańcze bombardowało w dniu wczorajszym pozycje Sollube, wywołując pożar sosnowego lasu Oddziały odparły zdecydowanie nieprzyjacielski atak na górski szczyt Truende. W ataku tym brało udział po stronie powstańców 16 czołgów, z których 6 zostało unieruchomionych. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty.

Z innych odcinków frontu nie ma nic do doniesienia. Na froncie madryckim artyleria rządowa bombardowała powstańcze pozycje, wyrządzając wielkie szkody. Ataki, przeprowadzane wczoraj na froncie biskajskim przez powstańców, były nacechowane niezwykłą zaciętością i wolą zwycięstwa. Wszystkie te ataki, mimo że w nich brały udział liczne czołgi i jednostki lotnicze, zostały odparte. Nieprzyjaciel zostawił na placu boju licznych zabitych i rannych.

Zlikwidowanie szajki przemytników

Składnica przemytu w Sosnowcu

Śląska straż graniczna zlikwidowała nową szajkę przemytniczą, która trudniła się przemytem jedwabiu z Niemiec do Polski. W związku z tem aresztowaniem Ernesta Krawczyka z Chorzowa, który działał w porozumieniu z kilku żydami z Sosnowca i innych miast przy pomocy swego brata oraz narzeczonej.

Krawczyk miał do dyspozycji szereg t. zw. „tragarzy" t. j. przeważnie bezrobotnych, którzy przenosili towar nabyty przez niego w Bytomiu przez zieloną granicę w okolicy Łagiewnik lub Chorzowa, albo też przemycali artykuły te pociągami towarowymi.

Przemyt odwożono taksówkami przeważnie do Sosnowca, gdzie odbierali go dalsi pośrednicy i odbiorcy.

Straż graniczna po wytropieniu członków szajki Krawczyka urządziła zasadzkę na powracających z towarem „tragarzy" na zielonej granicy i aresztowała kilku członków szajki, zatrzymując znaczną ilość przemyconego towaru.

Do szajki należeli: Nuta Szydłowski z Katowic, Abram Opatowski, Mordka Opatowski oraz Herszel Josek Guttstein, Mojżesz Kokotek, Abram Pasmentjer, Estera Schwimme, Nuchim Czarnocha, Moszek Szpyra, Lejbuś Szancer, Szmul Silbernig oraz Berek Grajcar ze Sosnowca.

Podejrzanych w tej sprawie jest przeszło 30 osób, które zasiądą na ławie oskarżonych. Szajka działała od kilku miesięcy, wyrządzając poważne straty skarbowi państwa. Zlikwidowanie tej afery jest poważnym sukcesem straży granicznej na Śląsku

Sześciu pięściarzy polskich

ZAKWALIFIKOWAŁO SIĘ DO PÓŁFINAŁÓW W MEDIOLANIE.

MEDIOLAN, 8. 5. W piątek rano, na bokserskich mistrzostwach Europy w Mediolanie startowało trzech Polaków: Sobkowiak, Czortek i Polus.

W wadze muszej Sobkowiak spotkał się z Healy (Finlandia), wygrywając na punkty po ostrej walce.

W wadze koguciej Czortek walczył z Niemcem Xilke, wygrywając nieznacznie na punkty. W półfinale przeciwnikiem Polaka będzie Rumun Osla.

W trzecim spotkaniu Polus wygrywa wysoko na punkty z Estończykiem Freimuthem.

W piątek, późno wieczorem rozpoczęły się dalsze spotkania. Walczyli: Woźniakiewicz, Chmielewski i Szymura.

Porażkę poniósł niespodziewanie Woźniakiewicz z Włochem Facchini.

W wadze średniej Chmielewski wygrał bardzo wysoko na punkty — ze Szwajcarem Fiury. — W półfinale Chmielewski spotka się znowu z Norwegiem Tillerem, z którym walczył na olimpiadzie.

Walka Szymury ze Szwedem Andersonem zakończyła się zdecydowanym zwycięstwem Polaka.

Ogółem do półfinałów zakwalifikowało się z sześciu Polaków: Sobkowiak, Polus, Sipiński, Chmielewski i Szymura.

Jest to niewątpliwie poważny sukces.

Groźny pożar

w Mrzygłodzie

Nocy onegdajszej w zabudowaniach Walentego Sikorskiego, zamieszkałego w Mrzygłodzie wybuchł pożar, który na skutek sprzyjających warunków w bardzo krótkim czasie przerzucił się na sąsiednie zabudowania Mimo wytężonej akcji miejscowej straży ogień strawił doszczętnie drewnianą stodołę W. Sikorskiego oraz dachy nad stodołą i chlewem 2 najbliższych sąsiadów. Poza tym pastwą płomieni padła pewna ilość martwego inwentarza.

Straty obliczają poszkodowani na sumę około 4000 złotych. Pożar wybuchł w stodole W. Sikorskiego, został on tam prawdopodobnie zaprószony przez włóczęgów, którzy mogli tam nocować bez wiedzy właściciela stodoły.

Wyrazy szczerego współczucia składają
p. Józefowej
SAPEROWEJ
z powodu zgonu
Jej b. p. OJCA
URZĘDNICY FIRMY
G. SAPER I SYN
W SOSNOWCU.

O uregulowanie płac

w „Sztucznym Jedwabiu"

Onegdaj pod przewodnictwem inspektora pracy inż. mg. W Zwolińskiego odbyła się w miejscowym Inspektoracie Pracy konferencja w sprawie warunków pracy i płacy w fabryce sztucznego jedwabiu w Myszkowie

Na konferencję tę przybyli delegaci robotników, przedstawiciel związku zawodowego, natomiast mimo wezwania nie przybył przedstawiciel fabryki. Przysłane w tej sprawie usprawiedliwienie przez dyrekcję fabryki inspektor pracy uznał za niewystarczające i postanowił ukarać odpowiedzialnego kierownika tej fabryki p. L. Thomasa grzywną 50 złotych.

Rozprawa sądowa

PRZECIW ADWOKATOWI.

W Sądzie Grodzkim w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko adwokatowi sosnowieckiemu Julianowi Kowalskiemu, oskarżonemu o niewłaściwe zachowanie się w urzędzie skarbowym w Sosnowcu. Adw. Kowalski pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej na skutek wniesionej skargi przez jednego z urzędników p. Juszczyka.

Na podstawie przeprowadzonego przewodu sądowego sąd nie dopatrzył się jednak winy oskarżonego adwokata i wydał wyrok uniewinniający.

Na szpaltach pism

PISARZ HIPOTECZNY

Jak donosi prasa warszawska:

„b. wiceminister sprawiedliwości Frankenstein — Sieczkowski, który niedawno ustąpił ze swego stanowiska zostaje teraz pisarzem hipotecznym".

Zdaje się, że obecnie zmierzamy w prostej linii do wytworzenia — bo ja wiem czy nie — prawa zwyczajowego, że każdy wyższy urzędnik opuszczający Min. Sprawiedliwości obejmuje synekurę w formie stanowiska pisarza hipotecznego. Głośno było o tym, gdy został nim b. minister Michałowski, obecnie znowu zaczyna być głośno w związku z b. wiceministrem Sieczkowskim. Możeby jednak te stosunki jakoś unormować, bo przecież — jak to p. premier Składkowski niedawno oświadczył — cholera może człowieka wziąć, gdy coraz częściej słyszy się o takich wypadkach.

Z KRAJU

Zamordowali dwoje ludzi

POD POZOREM REWIZJI.

Ze Złoczowa donoszą o strasznej zbrodni dokonanej w Bełżcu na właścicielce dóbr Marii Jasińskiej i jej bracie Mieczysławie.

Do domu ich przybyli trzej osobnicy udając wywiadowców, którzy mają przeprowadzić rewizję polityczną. Dokonawszy rewzji napastnicy pod pozorem, zawiezienia do komisariatu do przesłuchania zabrali Jasińskich do samochodu. W drodze zastrzelili ich, poczem wrócili do dworu i zrabowali kilkanaście tysięcy zł. i biżuterię.

Policja wszczęła energiczny pościg, w czasie którego raniła jednego z bandytów.

Głodówka 200 bezrobotnych

W JAROSŁAWIU.

Wobec tego, że miasto Jarosław ma przystąpić do robót sezonowych — bezrobotni chwycili się tak rozpaczliwego środka demonstracji ,jakim jest głodówka.

Dnia 4 bm. wieczorem wywieszono na lokalu Związku zawodowego czarną chorągiew na znak, że przebywających tam około 200 bezrobotnych rozpoczęło głodówkę.

Rodziny bezrobotnych udały się w ub. czwartek pod gmach magistratu i tam głośno domagały się pracy dla swoich mężów i ojców.

Tłum demonstrujących kobiet rozprószyła policja przy pomocy sikawek strażackich.

Następnie dokonano licznych aresztowań, celem wykrycia podżegaczy.

Ohydny mord

RABUNKOWY.

We wsi Skawinki w pow. wadowickim sołtys stwierdziwszy ,że jedna z samotnie mieszkających we wsi wieśniaczek Józefa Konopkowa ,od kilku dni z domu swego nie wychodzi, wkroczył do jej mieszkania i znalazł Konopkową leżącą bez życia w łóżku, ze śladami uduszenia.

Gdy po wsi rozeszła się wieść o śmierci Konopkowej, w najbliższym posterunku zgłosił się jeden z mieszkańców Skawinki, Franciszek Dobosz i zeznał, że w nocy na 4 bm. dokonał wraz z sąsiadem Józefem Pająkiem napadu rabunkowego na dom śp. Konopkowej.

Gdy rabusie wtargnęli po wyłamaniu zamków w drzwiach do wnętrza domu samotnie mieszkającej kobiety, zastali ją w łóżku.

Bojąc się, by krzyki nie zbudziły sąsiadów, rzekomo Pająk miał zarzucić jej na głowę pierzynę, nie wiedząc jednak, że Konopkowa pod pierzyną udusiła się.

Dobosz został zatrzymany, w krótki czas potem ujęto również Pająka.

Co słychać w Warszawie?

Elektryfikacja—Niesmaczny chleb—Bomba lotnicza

Plany zelektryfikowania okręgu warszawskiego zostały zatwierdzone i w ciągu najbliższych trzech lat należy spodziewać się ich zrealizowania. Wszystkie osiedla podwarszawskie najbardziej dojrzałe, a więc uzdrowiska, większe osiedla itp., znajdują się na pierwszym planie. W związku z rozbudową sieci i elektryfikacją węzła stołecznego, zapotrzebowanie na energię może wzrosnąć do tego stopnia, że

elektrownie stołeczne nie będą mogły pokryć zapotrzebowania.

Potrzebną energię do zelektryfikowania osiedli trzeba będzie sprowadzić z elektrowni prowincjonalnych, które w liczbie trzech zgłosiły swój akces do realizacji planów.

* * *

Obniżka cen chleba w stolicy spowodowała, że obniżyła się w widoczny sposób jego jakość. Konsumenci otrzymują źle wypieczony chleb,przy czym w wielu wypadkach stwierdzono obniżenie gatunku poniżej 65 procent, co jeżeli można sądzić ma zmusić spożywców do kupowania luksusowych gatunków chleba, którego cena nie została obniżona. Na zarzuty konsumentów piekarze oświadczają, że wyłączną winę ponoszą młynarze. Tego faktu nie można inaczej tłumaczyć, jak tylko tym, że stołeczni młynarze nie umieją należycie produkować mąki.

Przeprowadzony ostatnio „Dzień piekarza" umożliwił chętnym zapoznanie się z warunkami higienicznymi wypieku chleba.

Do akcji tej zgłosiło się ponad 500 piekarń,

które pod kierownictwem czynników sanitarnych przeprowadziły odpowiednie remonty zapewniające wypiek chleba w warunkach sanitarnych. W wycieczkach po stołecznych piekarniach wzięło udział wiele osób.

* * *

Na podwórzu domu przy ulicy Pawiej śmieciarz wygrzebał ze śmietnika większą ilość żelastwa, które zabrał do domu dozorca, celem jego oszacowania. Tej samej nocy w kamienicy okradzino jedną z lokatorek i wywiadowcy w toku dochodzeń znaleźli u dozorcy między żelastwem..

bombę lotniczą pochodzenia niemieckiego.

Wezwany pirotechnik stwierdził, że pochodzi z roku 1914 i posiada większą siłę wybuchową. W jaki sposób dostała się bomba do śmietnika, trudno dociec, trzeba naprawdę szczęścia, że przy oczyszczaniu śmietnika nie nastąpił wybuch.

Kto wygrał na loterii?

W onegdajszym trzecim i czwartym ciągnieniu Państw. Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery:

Zł. 20000: 87281.

Zł. 10000: 69184 137348 164450.

Zł.: 5000: 59586 77129 169862 179468.

Zł. 2000: 8902 17493 33616 24016 43677 58218 68870 90713 108544 115203 119662 132361 136526 185258.

Zł. 1000. 6160 10605 18486 20037 20172 26725 41895 43506 53557 57371 62202 72648 86108 81507 82953 85556 86769 92119 92579 96078 101495 108981 115550 117059 127482 137851 153895 151318 151397 160253 162708 163351 164761 166818 166935 174334.

We wczorajszym pierwszym i drugim ciągnieniu Państw. Loterii Klasowej padły główne wygrane.

Zł. 5.000 — 8139.

Zł. 10.000 — 5180 15066 132346 166868

Zł. 5.000 — 173056 181321.

Zł. 2.000 — 1256 3325 18309 23205 126094 129616 142291 144706 154553 33035 67168 74688 87149 99539 116520 167793 190066.

23459 34957 38786 44593 52095 71364

Po 1.000 złotych: 3434 8736 14768 88630 91475 91647 101576 106621 72922 76431 76933 81606 82696 83497 109581 127025 134998 143161 145318 153032 155703 157165 158429 158427 193979.

Katastrofalny pożar

FABRYKI

W majątku Przezdziatka (pow. sokołowski), w odlewni stopów lekkich do samolotów ,wybuchł w czasie pracy robotników pożar, który zniszczył budynek fabryczny, urządzenia odlewni oraz materiały i wyroby gotowe. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez robotnika Romanka, co spowodowało eksplozję benzyny. Sprawca pożaru — Romaniuk został podczas eksplozji tak silnie poparzony, iż życiu jego zagraża poważne niebezpieczeństwo. Oblicza się straty na 150.000 zł

Po 6-miesięcznym rozstaniu

spotkanie ks. Windsoru z p. Simpson

Po 6-miesięcznym przymusowym rozstaniu, ks. Windsor i p. Simpson spotkali się nareszcie w ub. środę w zamku Cande, należącym do pp. Bedaux.

Przywitanie stęsknionych kochanków było wzruszające.

P. Simpson oczekiwała księcia na stopniach tarasu i gdy tylko książę wyszedł z samochodu, bez słowa rzuciła się w jego ramiona...

Do ostatniej chwili nie wiadomo było, kiedy ks. Windsir wyjedzie z Wolfgang do Francji.

Bagaże były od trzech dni zapakowane.

Ale dopiero gdy 3 maja wczesnym rankiem rozległ się dzwonek telefoniczny, wzywający b. króla do telefonu i gdy po skończonej rozmowie książę z radosnym wyrazem twarzy odłożył słuchawkę, zrozumiano, że termin wyjazdu jest bliski.

Rzeczywiście, opuszczono Wolfgang jeszcze tego samego dnia.

Ks. Windsor wyjechał w takim pośpiechu, że nawet nie zdążył się ogolić.

Nie zapomniał jednak obietnicy, danej dziennikarzom, pozował przed obiektywem, śmiał się, żartował i sprawiał wrażenie rozradowanego ucznia, udającego się na wakacje!

A tymczasem p. Simpson z niecierpliwością oczekiwała ukochonego. Starała się panować nad sobą, ale nie udała się na zwykłą przechadzkę, nie grała w golfa, nie tknęła książki. Zamknęła się w swym pokoju, prosząc, aby nikt do niej nie wchodził. I wyszła dopiero na taras, gdy usłyszała zbliżający się samochód.

Ślub najgłośniejszych kochanków XX stulecia odbędzie się wkrótce po uroczystościach koronacyjnych w Londynie, t. j. dnia 30 b. m.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

BLASKI I CIENIE WOLNOŚCI

Człowiek w niewoli własnych wynalazków

W skromnych zagłębiowskich pogadankach radiowych przy poruszeniu zagadnień lokalnych znajdzie się czasem frapujące zagodnienie w skali ogólnokrajowej, ba, więcej, problem zasadniczy, sięgający do podstaw ustrojowych współczesnych społeczeństw.

Po tym wiele zapowiadającym wstępie przejście do maleńkiej, cichej i biednej mieściny, Kromołowem zwanej, oddalonej od Zawiercia o sześć kilometrów, wydać się może dziwne i siłą kontrastu może nawet humorystyczne.

A przecież właśnie w małych mieścinach i na wsi urodziło się i rodzi w ostatnich czasach coraz więcej wielkich problemów gospodarczych i społecznych.

Wróćmy więc już bez wahania do Kromołowa i pogadanki radiowej o nim pod tytułem „U źródeł Warty" wygłoszonej ze studia sosnowieckiego w ostatnią środę, dnia 5 maja.

W pogadance tej niżej podpisany po stwierdzeniu, że dawnymi czasy źródłem zamożności Kromołowa było tkactwo i garncarstwo takimi się dzielił spostrzeżeniami ze słuchaczami

— Poszukajmy śladów tego przemysłu. Znajdziecie je w schludnym domku obywatela Kromołowskiego, jedynego spadkobiercy dawnych tkackich tradycji tego miasta Tu w obszernej izbie obok późniejszych zdobyczy techniki włókienniczej, znajdziecie jedyny już w tych stronach warsztat tkacki, liczący dwa wieki. Nie sądźcie jednak, że warsztat ten ma już dobrze zasłużony odpoczynek. Nic podobnego. Kiedy warsztat chciano zabrać do muzeum, właściciel odmówił, bo ciągle jeszcze pracuje na nim tak, jak pracowali praojcowie przed dwustu i więcej laty.

I pomyśleć, że zaledwie o sześć kilometrów od tego warsztatu tkackiego i od wytrwałości jednego człowieka, zwijającego wełnę palcami, jak jego ojciec i dziadek i jak ojciec dziadka — jest Zawiercie z olbrzymią fabryką włókienniczą, mogącą zatrudnić tysiące robotników. I pomyśleć, że kromołowski warsztat jest ciągle czynny, a w Zawierciu szaleje bezrobocie.

I z bujnie ongi rozrosłego przemysłu garncarskiego pozostał w Kromołowie jeden tylko warsztat. taki sam prymitywny, jakim się posługiwano przed setkami lat. Ta niezmienność form pracy jest wzruszająca, jako obrona dawności przed wrogimi siłami współczesnych fabryk — olbrzymów, także często olbrzymów na glinianych nogach.

* * *

Ten kromołowski przykład może służyć do wysnucia nie tylko interesującej doktryny socjalno-gospodarczej, ale i bardzo bliskiej prawdy teorii o szczęściu człowieka, nie ulega bowiem żadnej wątpliwości fakt, że ludzie, pracujący na małych, ale własnych warsztatach są szczęśliwsi, niż człowiek, pozostający w służbie olbrzymich hal fabrycznych. Właśnie służbie, podczas gdy posiadacz małego warsztatu jest jego rzeczywistym panem i władcą.

Mimo że nic nie wskazuje na to, aby świat mógł powrócić do form pracy z przed dwustu laty, to jednak właściwa ocena okrzyczanych zdobyczy nowoczesnej techniki i ustrojów społecznych wydaje się być pożyteczną.

Kto mówiąc o gospodarce indywidualnej ma na myśli wielkie zakłady przemysłowe, ten oczywiście jest w porządku z utartymi pojęciami. ale trudno też byłoby zaprzeczyć twierdzeniu, że olbrzymy przemysłowe są z natury rzeczy zaprzeczeniem wolności pracy indywidualnej i że nie jest to wcale paradoksem, że ustrój komunistyczny jest najdalej posuniętą konsekwencją ustroju wielko kapitalistycznego, któż bowiem jest większym kapitalistą od państwa komunistycznego, w którego ręku są wszystkie warsztaty pracy.

Wbrew przyjętemu mniemaniu nie sądzę też, by największym wrogiem komunizmu był wielki kapitał, jak nie wydaje mi się żeby stanowił on dla ustroju komunistycznego najtrudniejszą do przebycia zaporę. Przeciwnie jasną jest rzeczą, że im więcej warsztatów i ziemi skupia się pod jednym kierownictwem, tym łatwiej jest na fotelu kapitalistycznego prezesa zarządu Spółki Akcyjnej posadzić komisarza ludowego.

Będzie to napewno bardziej widoczna zmiana ludzi niż systemu.

Zupełnie inna jest sprawa z warsztatem kromołowskim i z milionem innych małych warsztatów pracy w miasteczkach i wsiach polskich. Ze stanowiska warsztatu kromołowskiego wielki zakład przemysłowy ze swoimi ograniczonymi godzinami pracy, ze swoją dyscypliną wewnętrzną, hierarchią pracowniczą, ze skrępowaniem ruchów ludzkich dziesiątkami przepisów, ze swoim automatyzowaniem człowieka niewiele się w gruncie rzeczy różni od tego jednego ogromnego zakładu pracy, który się państwem komunistycznym nazywa, tylko że tam w tym państwie nigdy nie można wyjść poza obręb zakładu pracy, jest nim bowiem cały kraj wraz z mieszkaniem obywatela, które też nie jest jego sprawą prywatną.

Idąc po linii tego rozumowania, można z dużą dozą prawdopodobieństwa dowieść, że tkacze angielscy, którzy przed dziesiątkami lat potłukli nowe maszyny tkackie. jako ich groźnych konkurentów, stawiali większe zapory ustrojowi kolektywnemu niż to na innych polach czynili kapitaliści, którzy te maszyny do swoich fabryk sprowadzili.

Doktryna Marksa opierała się na przekonaniu jej twórcy, że wielki zakład przemysłowy pochłonie małe warsztaty i że pozostaną tylko dwie klasy społeczne: wielkokapitalistyczna i proletariat. Przewidywanie to spełniło się tylko w części, bo drobne warsztaty przetrwały nie tylko rozkwit wielkiego przemysłu, ale patrzą teraz nie naruszone w swej spokojnej równowadze na zmierzch jego rozmachu. Przetrwały one dlatego, że własny niezależny od rad nadzorczych, od wielkich wstrząsów giełdowych, i od zamówień rządowych mały warsztat pracy, obok skromnego utrzymania daje człowiekowi niemałe zadowolenie wewnętrzne, czasem może więcej warte od milionów wielkiego przemysłowca. Przy warsztacie kromołowskim człowiek jest wolnym twórcą dokonywanego dzieła, a nie niezadowoloną z życia, rozgoryczoną na istniejący ład społeczny, częścią bezdusznej maszyny.

Ograniczenie rzeczywistej wolności człowieka staje się coraz bardziej widoczne, gdy już nie prywatny kapitalista, ale państwo staje się głównym kierownikiem gospodarstwa narodowego. Cóż z tego, że konstytucja gwarantuje wolność obywatela, gdy obywatele gospodarczo są najemnikami państwa? Po stokroć ma słuszność p. Ignacy Matuszewski, były minister skarbu, w swoich „Próbach syntez", twierdząc, że „w monarchii absolutnej, złożonej z ludzi, posiadających własne warsztaty pracy, kwitnęłaby większa swoboda, niż w republice z „liberum veto",złożonej z najemników

Geniusz ludzki znajdzie niewątpliwie jakieś wyjście z obecnego impasu z tej niewoli,w którą się człowiek dostał, wywalczywszy sobie wolność. Jakiekolwiek jednak są czy będą jeszcze przewroty w imię grupowych interesów narodu czy jednej klasy społecznej, będzie to zawsze tylko tło, na którym człowiek wcześniej czy później wyżłobi miejsce dla własnej niezależnej indywidualności, co mu się z prawa jego człowieczeństwa należy.

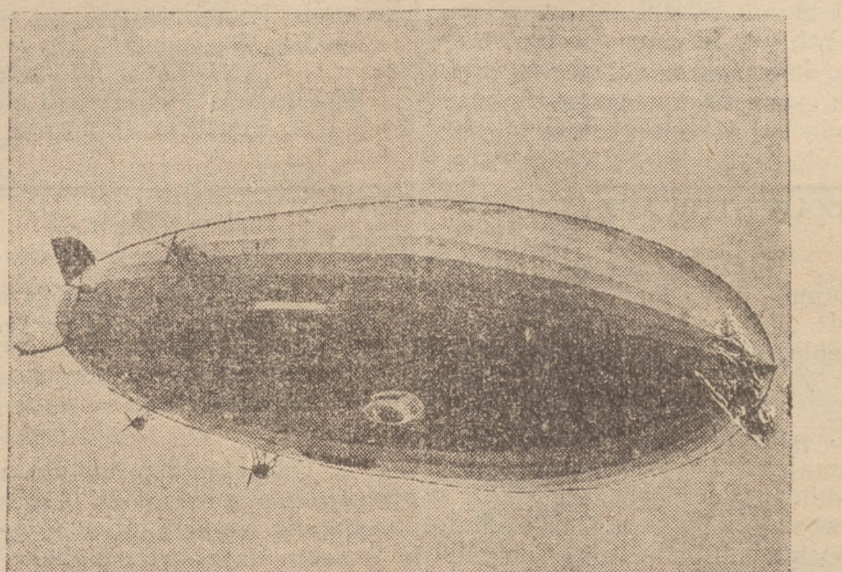
K. ĆWIERK.

Podziękowanie

Personelowi szpitala Św. Wincentego w Dąbrowie Górn. a zwłaszcza doktorom pp. Kotarskiemu i Gruberowi, felczerowi p. Kałatowi oraz siostrom Annie i Stefanii za energiczny i skuteczny ratunek i opiekę w czasie ciężkiej choroby córki mej Wandy, tą drogą składam serdeczne podziękowanie.

Będzin, dnia 6 maja 1937 r. STANISŁAW KULIŃSKI

NAJSTRASZNIEJSZA w DZIEJACH ŚWIATA KATASRTOFA LOTNICZA.



Jak już pisaliśmy w ub. czwartek, nastąpiła straszna katastrofa największego niemieckiego aerostatku, sterowca „Hindenburga". Na zdjęciu naszym sterowiec „Hindenburg" (znak rejestracyjny L. Z. 129) zbudowany przed dwoma laty niemiecki sterowiec, większy od sterowca „Graf Zeppelin", który uległ katastrofie, odbywszy szczęśliwie dwadzieścia podróży przez Atlantyk.

Rocznica zgonu Marsz. Piłsudskiego

Nabożeństwo — Chwila ciszy — Audycja radiowa

W związku z przypadającą w środę, dnia 12 maja rocznicą śmierci Marszałka J. Piłsudskiego, Komisasariat rządu wydał zarządzenia, aby w czasie od godz. 6-ej rano 12 maja do godz. 6-ej rano 13 maja b. m.

nie były czynne przedsiębiorstwa widowiskowe.

t. j. teatry, kabarety, dancingi, produkcje słowne i muzyczne w kawiarniach, restauracjach, szkołach i salach tańców,

imprezy sportowe, zabawy ludowe,

tudzież wszelkie inne przedwzięcia, służące celom rozrywkowym.

W lokalach gastronomicznych mogą być czynne głośniki radiowe pod warunkiem, jeżeli będą nadawały program, nadawany przez polskie radio, **przystosowany w tym dniu do uroczystości żałobnej.**

* * *

Onegdaj w sali ratuszu sosnowieckiego odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Kaczkowskiego zebranie organizacyjne komitetu obchodu rocznicy zgonu Marsz. Piłsudskiego.

Na zebraniu tym omówiono program i wybrano komitet obchodu. W dniu tym

w kościele parafialnym w Sosnowcu odbędzie się przed południem uroczyste nabożeństwo,

Na czas nabożeństwa powinna nastąpić, gdzie to jest możliwe, przerwa w pracy, aby umożliwić pracownikom udania się do kościoła.

Po nabożeństwie uda się delegacja przed dom przy ul. Legionów, gdzie w latach 1905—1907 przebywał Marsz. Piłsudski celem złożenia wieńca. Wieczirem będzie przed ratuszem rozpalone wielkie ognisko. Punktualnie o godz. 20 m. 40 rozlegną się dzwony kościelne i syreny fabryczne, co trwać będzie minut 5 do godz. 20 m. 45.

O tej minucie rozpocznie się w całej Polsce chwila ciszy,

która trwać będzie do godz. 20 m. 48 po czym znów rozlegną się dzwony i syreny.

Podczas chwili ciszy, a więc na dany znak przez syreny fabryczne i dzwony kościelne

musi ustać wszelki ruch uliczny,

zatrzymają się pojazdy i tramwaje, zatrzymają się przechodnie i zamilkną wszelkie rozmowy. Po trzyminutowej ciszy, gdy znów rozlegną się syreny, życie powróci do normalnego trybu.

* * *

Studio sisnowieckie na nadchodzącą środę, jako rocznicę zgonu Marsz. J. Piłsudskiego przygotowało program przystosowany do chwili.

Podczas audycji wystąpi chór „Harfa" pod dyr. Jana Godeckiego. Chór odśpiewa pieśni specjalnie przygotowane na ten wieczór, mianowicie: Konioga „Legioniści", Maklakiewicza „Trzy struny", Moniuszki „Pieśń wojenna", „Straż nad Wisłą" i in.

Felieton pod tytułem

„Rok 1905 nad Czarną Przemszą w oczach dziecka"

wygłosi red. K. Ćwierk. Punktem wyjścia dla prelegenta będzie tablica no domu przy ul. Legionów.

Początek audycji wyjątkowo już o godz. 19 m. 25.

Dziś dzień radości rezerwistów

z okazji poświęcenia sztandaru

Wielki Marszałek Józef Piłsudski mówił: „Sztandar Wojskowy winien być świętością najwyższą, punktem zbornym dla walecznych, symbolem skupienia i wytężenia sił, męstwa i poświęcenia, bodźcem i podnieceniem do największego wysiłku dla żołnierza w boju, gdy mu ramię zemdleje, oczy mgła znużenia przysłoni i duch osłabły się ugnie".

Koledzy Rezerwiści!

Sztandar Związku Rezerwistów Zagłębia Dąbrowskiego, który zostanie uroczyście poświęcony i wręczony naszemu Związkowi ma być symbolem skupienia i wytężenia sił w naszej organizacji przez wychowanie obywatelskie swych członków w myśl wskazań Marszałka Józefa Piłsudskiego w kierunku potrzeb Państwa i Jego siły zbrojnej, urabiając z nich typ Polskiego Rezerwisty, świadomego w swej współodpowiedzialności za losy Państwa i oddziałującego na całe społeczeństwo.

Pięcioletnia działalniść naszego Związku Rezerwistów na terenie Zagłębia Dąbrowskiego dała nam w pracy piękny i bogaty dorobek nad wychowaniem obywatelskim i doszkoleniu wojskowym.

Związek Rezerwistów posiada własnych świetlic 28, w których odbywają się stale odczyty, pogadanki, kursy wypożyczanie książek, prowadzenie przedszkoli i t. p. oraz posiada kilka orkiestr, które biorą udział w akademiach, pochodach i ogólnych uroczystościach państwowych i narodowych.

W pracach z zakresu szkolenia i wychowania wojskowego odbywały się liczne kursy, zawody lekkoatletyczne, zawody o Państwową Oznakę Sportową, zawody strzeleckie o OS koncentracje i t. p.

Związek Rezerwistów, będący przedłużeniem ramienia zbrojnego naszej armii, skupia w swych szeregach oficerów, podoficerów i szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, którzy zdeklarowali się postępować zgodnie z honorem żołnierza i zasadami moralnymi, być zdyscyplinowanymi, szczerze oddanymi w pracy obywatelskiej oraz przeciwstawiać się wszelkimi sposobami działaniom szkodliwym dla Państwa i Armii.

W tej atmosferze koleżeństwa, wśród głębokiego i fanatycznego umiłowania pracy cichej, a mozolnej nie tylko, że wytrwaliśmy ale szeregi nasze stale się zwiększają przez dopływ młodych obywateli rezerwistów, z którymi gdyby kiedyś surmy bojowe nas wezwały staniemy wszyscy w pierwszym szeregu.

Koledzy! Niechaj dzień 9 maja rb. stanie się naprawdę świętem dla Związku Rezerwistów z okazji uzyskania sztandaru, który będzie symbolem zgody i jedności narodowej, pod którym winni się skupić wszyscy rezerwiści Zagłębia do pracy nad podciągnięciem Polski wzwyż.

Czołem Rezerwiści!

ANDRZEJ STYKA
Komendant Powiatowej Federacji P. Z. O. O. i Z. R.

Uroczystości Patrona Straży Pożarnych

w Sosnowcu

Rok rocznie strażactwo polskie obchodzi uroczyście święto patrona straży św. Floriana. Uroczysość ta w rejonie Sosnowieckim została przesunięta z 4 bm. na dzień dzisiejszy. W przeddzień uroczystości tj. wczoraj ulicami miasta przemaszerował capstrzyk straży z pochodniami i orkiestrą na czele.

Dziś, dnia 9 bm. o godz. 6 rano odegrana będzie pobudka z wszystkich wieżyc strażackich, o godz. 8 zbiórka straży w rejonie, godz. 8.30 raport naczelnika rejonu i wymarsz do kościoła NMP. w Sosnowcu, o godz. 9.30 uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie pochod przemaszeruje ulicą Mościckiego pod ratusz, gdzie nastąpi dekoracja członków straży odznakami za wysługę lat i rozdanie świadectw z odbytych kursów i egzaminów strażackich. Po uroczystym wręczeniu odznak i dyplomów oddziały przemaszerują do defilady, którą odbiorą władze strażackie przed płytą Nieznanego Żołnierza. Rozwiązane pochodu i odjazd oddziałów do swoich siedzib na ulicy Dęblińskiej.

WPISY DO SZKOŁY ZAWODOWEJ ŻEŃSKIEJ I GIMN. ZAWODOWEGO.

Dyrekcja Szkoły Zawodowej Żeńskiej i Gimnazjum Krawieckiego Tow. Polck w Katowicach, ul. Krasińskiego 3. telefon 610-52

ogłasza

wpisy na rok szkolny 1937-38 do:

a) 3-letniej Szkoły Zawodowej
b) 4-letniego Gimnazjum Krawieckiego.

Przy wpisach należy przedłożyć: metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy, ad a) zaświadczenie lub świadectwo ukończenia w br. 7-miu klas szkoły powszechnej i ad b) zaświadczenie lub świadectwo ukończenia w br. 6-ciu klas szkoły powszechnej.

Informacji, prospektów udziela sekretariat szkolny w dni powszednie od godziny 8 — 15

Współdziałanie z państwem

Żyjmy w czasach głoszenia haseł zjednoczenia narodu. Hasło to bardzo drogie każdemu Polakowi, pamiętającemu o swoim narodowym przysłowiu że zgoda buduje, niezgoda rujnuje. — Dlatego wszystko, co tej niezgodzie służy, powinno być z miejsca ujawnione i sklasyfikowane.

Ostatnia akademia 3-majowa w teatrze sosnowieckim, która, jak o tym pisaliśmy, zgromadziła zaledwie kilkadziesiąt osób, dała i „Kurjerowi Zachodniemu" asumpt do zrobienia uwagi na marginesie tej zgoła demonstracyjnej pustki na widowni w dniu święta narodowego.

Autor uwag stwierdza z goryczą, że publiczność przy okienku kasy teatralnej nie zapytywała się o bilety na akademię, lecz domagano się „fotosów" Brodniewicza i biletów na Parnella.

W zakończeniu uwag o akademii znajdujemy takie znamienne retoryczne pytanie.

— Dlaczego jednak społeczeństwo niejednokrotnie domaga się współudziału w życiu państwowym, dlaczego gwałtuje, iż chciałoby brać odpowiedzialność i współdziałać?..

A gdy do czego przyjdzie — kończy „Kurjer Zachodni" — to.. niema tego społeczeństwa.

Z takiego postawienia sprawy wynikałoby bez najmniejszej szczypty złośliwości z naszej strony, że ponieważ społeczeństwo nie przyszło na akademię do teatru nie zasługuje więc na to, aby wziąć odpowiedzialność za państwo i współdziałać z nim. Fakt, że dochód z akademii był przeznaczony na oświatę, nie zmniejsza tej dysproporcji między winą i karą, kto bowiem nie kupił biletu na akademię, mógł wszakże hojniejszą ofiarę złożyć podczas zbiórki ulicznej.

Co do samego organizowania świąt narodowych w Polsce wyraziliśmy już tu swój pogląd i nie będziemy do niego wracali.

Pozostaje jeszcze owo dopuszczenie społeczeństwa do współdziałania z państwem pod warunkiem, że będzie chodziło ono na akademie do teatru.

Takie stawianie sprawy w okresie jednoczenia narodu jest conajmniej niebezpieczne, mógłby bowiem właśnie ktoś z grona tych, których „Kurjer Zachodni" społeczeństwem nazywa, zauważyć z sarkazmem, że autor pomieszał skutek z przyczyną i że społeczeństwo nie dlatego nie zasługuje na dopuszczenie do współdziałania, że nie przychodzi na akademię, tylko dlatego nie przychodzi na akademię, że nie jest dopuszczaną do współdziałania.

Nie sądzimy jednak, aby należało tę sprawę brać aż tak dramatycznie. Poprostu jest wiosna, jest pogoda, jest święto narodowe, więc naród szuka łatwej, wiosennej rozrywki, każdy na własną rękę. Sztywność oficjalnych akademii nie jest w takim dniu zbytnio pociągająca.

Nie należy więc zaraz z tego powodu, że pusto było w teatrze, wysnuwać zbyt daleko idących wniosków.— Trzeba natomiast starać się, by polskie święta narodowe były spędzane w beztroskiej wesołości.

To dodaje bodźca do pracy i dobrze służy sprawie budzenia uczuć patriotycznych wśród najszerszych mas.

Przed otwarciem Targów Katowickich

Prace nad uruchomieniem 9 Targów Katowickich rozpoczęły się w całej pełni. Jak się okazuje wzrastające coraz bardziej zainteresowanie Targami oraz ich znaczenie dla ożywienia handlowego, skłoniło Zarząd Targów do poczynienia szeregu udogodnień we wszelkich dziedzinach.

Wystawcy jak i zwiedzający Targi, korzystać będą ze wszelkich udogodnień pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, zaprowadzona zostanie specjalna obsługa pocztowa, uruchomiony będzie na Targach specjalny dział reklamowy przez megafony oraz potężny gigantefon, ponadto w porozumieniu z Dyrekcją Polskiego Radia w Katowicach urządzona zostanie Wystawa Radiowa, mająca na celu popularyzację i propagandę radia.

W miarę zbliżania się terminu otwarcia Targów, nie omieszkamy podać do publicznej wiadomości danych szczegółów dotyczących dalszych zamierzeń i przygotowań Targów Katowickich.



Kolejka rekursów w województwie

a zaległości podatkowe wynoszą 55 tys. zł.

Pod przewodnictwem prezydenta Trzęsimiecha odbyło się onegdaj posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie. Pierwszym punktem porządku obrad była sprawa uchwalenia statutu o poborze w roku 1937 — 38 samoistnego podatku komunalnego. Sprawę tę referował r. J. Bem. Z podatku tego magistrat ma osiągnąć 80 tysięcy złotych. Stawkę podatku wyznaczono w wysokości 1 proc. Radny Sieradzki proponował, aby

stawkę procentową tego podatku podwyższyć do 2 proc.

ze względu na stale poprawiającą się sytuację w przemyśle węglowym. Wniosek r. Sieradzkiego został przez radę odrzucony.

Sprawę uchwalenia statutu o poborze specjalnych opłat drogowych referował również radny Bem. Na temat tego podatku prowadzono dłuższą dyskusję. W dyskusji okazało się, że

zaległości tego podatku za ostatnie lata wynoszą około 55 tysięcy.

Zaległości te wynikły ze względu na składane przez płatników rekursy. Rekursy płatników znajdują się w województwie i czekają swej długiej kolejki załatwienia.

Ławnik Jackiewicz w przemówieniu swoim dowodził, że całą przyczyną zła tej sprawy i nieściągalności tego podatku jest

wadliwie ułożona ustawa podatkkowa

którą należy znowelizować. Sprawa nowelizacji tej ustawy była omawiana na zjeździe Związku miast. Z podatku specjalnych opłat magistrat oblicza, że ściągnie 25 tysięcy zł

Na posiedzeniu tym podjęto też uchwałę, dotyczącą zmiany oprocentowania, przedłużenia okresu spłaty pożyczki ulenowskiej

Zadłużenie z tytułu tej pożyczki zmniejszy się o 615 tysięcy zł.

Ponadto przesunięty został termin spłaty pożyczki z 10 lat na 30 lat oraz zmniejszono oprocentowanie z 8 do 3 procent.

W dyskusji nad powyższymi sprawami zabierali głos: prez. Trzęsimiech wicepr. Cupiał r. Suwała i r. Koralewski.

Przed zamknięciem obrad posiedzenia r. Sieradzki zgłosił następujące interpelacje: pierwszą w sprawie uzyskania przez zarząd miasta większych kredytów na zatrudnienie bezrobotnych, druga zaś dotyczyła otynkowania domów Huty Bankowej i trzecia, aby zburzyć stare magazyny kolejowe znajdujące się przy ul. Sobieskiego róg Kościuszki i na tym placu urządzić skwery publiczne.



Z powodu przegranej zabił kolegę

Tragedia pod Ojcowem

W dn. 7 bm. pomiędzy 18-letnimi młokosami z Czajowic koło Ojcowa, Józefem Wojdałą i Stanisławem Bosakiem doszło do kłótni podczas gry w karty na tle przegranej.

Wojdała podniecony do najwyższego stopnia przegraną, uzbroił się w sztachetę i czatował na Bosaka na drodze. Gdy Bosak w chwilę później wracał do domu, Wojdała zadał mu straszny cios w głowę. Bosak upadł na ziemię z uszkodzoną czaszką i w kilka godzin później, nie odzyskawszy przytomności zmarł. Sprawca został zaaresztowany i przekazany do dyspozycji władz sądowych.

Dzieci dzieciom

WIECZÓR POPISÓW RYTMIKI I TAŃCA.

Pod takim hasłem odbył się w dn. 5 bm. w sali gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu przemiły wieczór, którego treść stanowiły popisy rytmiki i tańca naszych milusińskich. Całkowity dochód przeznaczono na Komitet Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą. Brały w nim udział zespoły p. Niny Cichoniowej, gromadzące młodzież ze szkoły ćwiczeń przy seminarium, szkoły powszechnej im. H. Rzadkiewiczowej, oraz gimnazjum E. Plater.

Wieczór ten był istotnie niecodzienną atrakcją wśród imprez szkolnych i

dał wszystkim rodzicom i młodzieży garść silnych przeżyć.

których echo nie przebrzmi prędko. Jego pełna wartość artystyczna sprawi być może to, iż wielu z pośród nas, rodziców, zda sobie obecnie sprawę czym może się stać gimnastyka rytmiczna w życiu naszych dzieci. Pomijając wszystkie wartości wychowawcze, których waga jest niezaprzeczalna, zwrócę uwagę na fakt inny — mianowicie na to, że była to niezwykła okazja dla pełnego, radosnego i estetycznego wyżycia się dzieci. Trzeba bowiem było widzieć roześmiane buzie, błyszczące oczka i rozwiane włoski małych artystek (wiek niektórych zaczynał się od 4 lat), by zrozumieć

ile szczęścia zagościło w ich serduszkach

w chwili, gdy mogły wiązance przepięknych melodii i miłych słów dać wyraz w harmonijnym, pełnym precyzji ruchu. Ile wdzięku było w tych maleńkich postaciach, których bose nóżki migały w szybkim tańcu przed naszymi oczami, ile słońca i prawdziwej wiosny wniosły do dusz patrzących — ocenić może tylko ten, kto wieczór ten wraz z garstką swych szczęśliwych dzieci przeżył. Godnym podziwu jest ogrom pracy, jaki włożyć musiała w przygotowanie owego wieczoru p. Cichoniowa, by z rozhałasowanej gromadki, machającej niezdarnie rękami

uczynić rytmiczny zespół, zdolny do wykonywania tylu najnowszych tańców.

Dyrekcjom zaś wyżej wymienionych szkół winniśmy serdeczne podziękowanie za to, że w trosce o nasze dzieci na swych terenach zorganizowały owe zespoły gimnastyki rytmicznej realizując w ten sposób postulaty nowej szkoły.

S. G.

JESZCZE O REWII TRZECIOMAJOWEJ W STOLICY.

W tym roku w wielkiej rewii trzeciego maja na placu Marsz. Piłsudskiego w Warszawie po raz pierwszy wzięły udział, prócz wojska oddziały fabrycznych straży pożarnych.

Prawie wszystkie większe fabryki warszawskie były tu reprezentowane. Na czele kroczyły oddziały żeńskie w granatowych mundurach. Udział kobiet w pożarnictwie jest jeszcze w Polsce dla szerokich mas nowością, to też zebrana publiczność nie szczędziła oklasków tym pionierkom w dziedzinie pożarnictwa.

Pierwszy kroczył oddział żeński fabryki „Dobrolin", który swą doskonałą postawą i wyekwipowaniem zwracał powszechną uwagę.

Za oddziałami żeńskimi szły oddziały męskie i tu drużyna fabryki Dobrolin wyróżniała się, idąc na czele zielono umundurowanych oddziałów, to też wśród publiczności słychać było liczne głosy **„Dobrolin wszędzie przoduje".**

Przy sposobności warto dodać, że fabryka „Dobrolin" w swym prawie że trzydziestoletnim rozwoju idzie wciąż naprzód czy to w dziedzinie wewnętrznej organizacji, czy też w dziedzinie ulepszenia swych wyrobów, wypuszczając na rynek coraz to nowe artykuły, które zawsze są pierwszorzędnej jakości.

Wiadomości bieżące

Niedz. 9 Maj	Dziś: Grzegorza Jutro: Izydora **Wschód słońca: 3,52** **Zachód słońca: 19.14**

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Z powodu wyjazdu na gościnne występy Teatr Miejski w dniu dzisiejszym nieczynny. Na prowincji Teatr Miejski gra dziś w Olkuszu komedię pt. „Dat poranka" z gościnnym występem Franciszka Brodniewicza artysty Teatru Narodowego w Warszawie.

—o—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Droga do sławy.
EDEN: — Czarny Orzeł.
PALACE — Konfetti.
RIALTO — Czarownica z Salem

—ooo—

— **SOSNOWIECKI OBWÓD MIEJSKI LOPP.** komunikuje, iż w dniu 12 bm. o godz. 19 w domu społecznym w Sosnowcu odbędzie się zebranie informacyjne delegatów kół LOPP. oraz zarządu obwodu.

— **PORANEK FILMOWY W DĄBROWIE.** Zarząd i komenda związku strzeleckiego w Dąbrowie urządza dziś w kinie „Bajka" ul. 3 Maja 14 o godz. 11 rano wielki poranek filmowy, na który złożą się filmy: „Pan redaktor szaleje" film polski, „Kiedy ranne wstają zorze" filmy strzeleckie, „Raduje się serce.."

Dochód z imprezy przeznaczony zostanie na obozy letnie drużyny „Orląt" Zw. Strzeleckiego.



— **ZBIÓRKA ULICZNA W SOSNOWCU.** Dziś Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności w Sosnowcu urządza zbiórkę uliczną na kolonie letnie dla najbiedniejszych uczenic żeńskiej szkoły gospodarczej. Komitet zbiórki zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa o łaskawe poparcie powyższego celu.

— **ZEBRANIE W BĘDZINIE.** Dziś o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Małachowskiego 19 w Będzinie odbędzie się zebranie ogólne związku czeladzi rzemieślniczej chrześcijan.

Dajemy głos

„Spi czy nie śpi Kółko Rolnicze w Grodźcu"

W ub. piątek ukazało się w „Exprsie Zagłębia" sprostowanie jakoby niećcisłych informacyj o działalności Kółka Rolniczego, podanych przez „Expres Zagłębia" dnia 29 ub. miesiąca.

Dla zupełnie objektywnej oceny faktów należałoby w kilku słowach omówić „intensywną pracę" tych panów aby szerszy ogół społeczeństwa mógł się zaznajomić z ich istotną działalnością.

Otóż zupełnie słusznie informator „Expresu Zagłębia" zauważył, że

Zarząd Kółka Rolniczego ogranicza się do bardzo skromnego handlu sieczką, papą, mydłem i in. artykułami

nie mającymi nic wspólnego z zadaniami Kółka, do jakich ono jest powołane. Zasadniczą jednak działalnością Kółka Rolniczego w Grodźcu jest pośrednictwo sprzedaży cementu do czego Zarząd w swym sprostowaniu nie kwapi się przyznać. Najgorsze to jednak jest to, że

uzyskany ze sprzedaży cementu zysk wedle uchwały walnego zebrania członków, podjętej kilka lat temu, miał być przeznaczony na budowę domu Kółka Rolniczego.

W tej też intencji poprzedni Zarząd Kółka zgromadził na ten cel około 30.000 zł. Niestety obecny Zarząd z pp. Jędrusikiem i Drożdżem Romanem na czele w sposób im tylko wiadomy sumę tę całkowicie zużyli, chlubiąc się jedynie tym, że

dają możność zarobkowania członkom Kółka przy przewożeniu cementu

To też powstało miłe towarzystwo wzajemnej adoracji. Członkowie zatrudnieni przewożeniem cementu w Kółku są na usługach prezesa Jędrusika, który prowadzi zakład kowalski, korzystając przy tej sposobności z łatwej i mało kosztownej dostawy materiału (żelaza) do swego zakładu kowalskiego. Gorąco też prezes Jędrusik wszystkich tych członków w ciągu całego roku popiera, gdyż potem na zebraniu sprawozdawczym ma zapewnione ich głosy znów na prezesa i tak w kółko.

Pozostaje jeszcze czytelnia.

Otóż ta czytelnia służy do wszystkiego tylko nie do oświaty członków No bo ktoby chciał prowadzić pracę oświatową, musiałby posiadać jakie takie przygotowanie teoretyczne i praktyczne, a poza tym świetlica jakże to bez książki i gazety — czem że ci rolnicy mają się uświadamiać Radio. Owszem miesiąc temu jak zostało nabyte radio lecz

dotąd nie jest zarejestrowane w Urzędzie Pocztowym,

więc widocznie Zarząd Kółka uprawia niedozwolone pajęczarstwo.

Świetlica ta służy podobno do innych celów a mianowicie do odprawiania imienin poszczególnych członków Zarządu, suto zakrapianych gorzałką. Bo dawniej podobno poczęstunki takie odbywały się w lokalu Kółka Rolniczego przy zasłoniętych oknach. Zwyczaj ten prawdopodobnie przeniesiony zostały przez p. Romana Drożdża z terenu Straży Ogniowej znanej nam z częstych poczęstunków za jego panowania w Straży.

Doszła nas również wiadomość jako by OTO i KR.

wyraziło chęć zorganizowania praktycznego ogródka w Grodźcu,

który tak bardzo przydałby się wśród licznych drobnych gospodarzy tutejszych, niestety Zarząd Kółka Rolniczego uznał za właściwe nie szerzyć kultury rolniczej, odmawiając propozycji OTO i KR. gdyż ogródek taki ich zdaniem, nie jest potrzebny.

Trudno coprawda wymagać od kowala i maszynisty znajomości zagadnień rolniczych.

Ogromnie dziwnym się wydaje gdy Zarząd Kółka Rolniczego usiłuje wmówić w opinię publiczną, że Kółko jest regulatorem cen w Grodźcu artykułów takich jak papa, sieczka. sól potasowa i inne. Ładnie by Grodziec wyglądał gdyby Kółko Rolnicze na czele z Jędrusikiem i Drożdżem Romanem było istotnie regulatorem cen.

Oto pokrótce scharakteryzowana została działalność panów członków Zarządu Kółka Rolniczego, którym się wydaje, że

Kółko Rolnicze jest ich własnym podwórkiem.

Więc będziemy nietylko przerywać śpiączkę rozmaitym działaczom ale niemiłosiernie tępić i wyrywać z korzeniami jak chwast zanieczyszczający niwę społeczną, hamujący właściwy rozwój wszelkich prac w poszczególnych organizacjach społecznych.

GRODŹCZANIN.

Z ZAWIERCIA.

(z) **ŚWIĘTY FLORIAN.** Tegoroczny dzień św. Floriana miejscowe straże pożarne obchodzą w dniu dzisiejszym. O godzinie 10 rano straże wezmą udział w nabożeństwie, po czym przed władzami odbędzie się defilada obok remizy miejskiej straży pożarnej przy ul. Pierackiego.

(z) **RODZINA POLICYJNA.** W tych dniach pod przewodnictwem podkom. K. Cywińskiego, kierownika miejscowego komisariatu policji odbyło się walne doroczne zebranie członków stowarzyszenia powiatowego „Rodzina Policyjna". Na zebraniu tym dokonano wyboru nowego zarządu, uchwalono preliminarz budżetowy oraz omowiono cały szereg ważnych spraw organizacyjnych. Do zarządu wybrane zostały panie: J. Baryłowa, Natalia Dejowa, Helena Chwalkowska, J. Dziukowa, M. Nieszpaurowa i A. Wójcicka. Komisja rewizyjna pp.: Pulanikowa, R. Wachalowa i E. Długoszowa. Delegatką na walne zgromadzenie okręgu w Kielcach wybrana została p. Pulanikowa.

ZE SPORTU

Mecze piłkarskie

W ZAGŁĘBIU.

W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze spotkania o mistrzostwo piłkarskie Zagłębia.

O mistrzostwo A klasy grać będą: Brynica — Hakoach, Zagłębianka — CKS., Unia — Solvay, Płomień — Sarmacja, AKS. — Zagłębie.

O mistrzostwo B klasy: Saturn — Strzelecki, Dąbrowa — Orzeł, Sokół — Cynkownia, Cyklon — Tur, Zew — Zw. Strzelecki, Czarni — Sosnowiec, Makkabi - Kazimierz

O mistrzostwo C klasy: Strzelec — Mars, Gwiazda — Nordia Śmigły — Gwiazda, Strzelecki — Victoria. Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów.

Mecze tenisowe

W SOSNOWCU

W dniu dzisiejszym o godz. 9 rano na własnych kortach sosnowiecka Unia rozegra mecz tenisowy z Pogonią katow. o mistrzostwo A klasy śląskiego okręgu tenisowego. Zawody zapowiadają się ciekawie.

Na kortach „Sokoła w Sosnowcu Makabi rozegra mecz o mistrzostwo B klasy Śl. okręgu tenisowego z drużyną OC Mysłowice.

Wyścigi konne

W KATOWICACH.

Dziś w piątym dniu sezonu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie rozegranych zostanie sześć gonitw — jedna z przeszkodami o nagrodę 1.500 zł. Jedna z płotami oraz cztery płaskie z tych jedna sprzedażna, po której koń zwycięzca będzie sprzedawany na torze z licytacji. Zgłoszenia koni do gonitw wypadły dobre — po 7 do 13 koni. Początek gonitw o godz. 15.30 — bez względu na pogodę.

Towarzystwo wyścigów uruchomiło specjalny autobus, który kursuje ze Sosnowca w każdy dzień wyścig. Przejazd autobusem tam i z powrotem, wraz ze wstępem na I miejsce kosztuje 2.50 zł., autobus podjeżdża pod sam tor wyścigowy. Odjazd autobusu ze Sosnowca o godz. 14.30 z dworca autobusowego (obok stacji kolejowej).

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela 9 maja

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Audycja dla wsi. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo. 10.50 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Poranek muzyczny. 13.00 Przegląd teatralny. 14.00 Reportaż z życia. 14.30 Kapela ludowa. 15.30 Audycja dla wsi. 16.00 Płyty. 16.25 Teatr Wyobraźni. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie 17.35 Pogadanka aktualna. 19.00 Szkic literacki. 19.15 Program na jutro. 19.20 Płyty. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Na zielonej trawce. 22.00 Muzyka rozrywkowa. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Niedziela 9 maja

6.00 Sygnał czasu 6.03 Płyty. 8.21 Pogadanka. 8.55 Koncert życzeń. 13.00 Co słychać na Śląsku 16. Płyty 16.15 Pożyteczny wypoczynek. 19.15 Koncert. 19.45 Program na jutro. 19.50 Zdziebko słowa, zdziebko śpiewki. 20.55 Wiadomości sportowe.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Poniedziałek, 10 maja.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Parę informacyj 7.15 Audycja dla poborowych. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wileńska ork. P. R. 12.40 Dziennik południowy 12.50 Skrzynka rolnicza. 13.00 Przerwa. 14.30 Wesoła audycja dla dzieci. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Płyty. 15.55 Audycja dla dzieci. 16.15 Skrzynka językowa. 16.30 Kwartet salonowy. 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert. 17.50 Pogadanak aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Płyty. 18.45 Program na jutro. 18.50 Pogadanka 19.00 Audycja żołnierska. 19.50 Koncert orkiestry. 20.15 Recita fortepianowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Mały Eyoli. 22.00 Koncert wieczorny. 23.00 Programy lokalne.

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

57)

Powróciwszy do hotelu, zapytał Maciek, czy coś do niego nie przyszło, bowiem spodziewał się już od Kasi odpowiedzi na swój list, wysłany onegdaj.

— Nic nie ma dla pana — odparł portier.

Przybywszy do swojego pokoju, wyciągnął Maciek otrzymany od Stillwassera egzemplarz „Hamleta", odszukał piątą scenę pierwszego aktu, przewertował kilko kartek i zrobiło mu się bardzo gorąco. Owa scena liczyła siedm bitych stron tekstu! Na t. zw. „kwestie" roli królewicza Hamleta przypadało z tego najwyżej dwie strony, lecz naiwny Maciek wykombinował sobie mylnie, że musi umieć na pamięć, jak pacierz calutkie siedem stronic.

— Jak nam w szkole wierszyk zadawali, to najwyżej po dziesięć linijek, a tu odrazu tyle stron — westchnął i zabrał się do nauki. — Co, do najjaśniejszej! To niby wiersz, a nie wiersz — stwierdził po przeczytaniu pierwszej stronicy.

Pogorszyło to sytuację, bo niewątpliwie łatwiej jest zapamiętać utwór poetycki pisany zwyczajnym wierszem, niż wierszem białym, czyli miarowym; rymy wbijają się w pamięć tak głęboko, że pamięta je człek całymi latami, gdy inne wyrazy wiersza pokiełbasiły się już dawno.

Po dwóch godzinach bezmyślnego wkuwania Maciek zasnął nie wiedząc, jak, ani kiedy i obudził się nazajutrz o piątej rano. Nie spostrzegł książki, która wyślizgnęła mu się z rąk w czasie snu i leżała teraz na dywaniku, do połowy zakryta frędzlą kanapy, nie przypomniał sobie, że ma dzisiaj „odstawiać" Hamleta, że umie zaledwie czwartą część „zadanej lekcji" i powlókł się do łóżka.

— Jak to się stało, że zasnąłem w ubraniu? — nie mógł się temu dosyć nadziwić. — Psiakrew, w moim nowym ubraniu?!

Rozebrał się „wjechał" pod kołdrę z przyjemnością i zasnął zaraz. Niebo było dzisiaj zachmurzone od świtu, zanosiło się na deszcz, a przy takiej pogodzie śpi człek najlepiej. Zwłaszcza rano.

Wachser, przejęty swoją nową rolą (dotychczas był zawsze trzecim, a w najlepszym razie drugim pomocnikiem reżysera), przybył do atelier punktualnie o dziewiątej rano i stwierdził, że jeszcze nikogo tu nie ma. Zaczął więc telefonować na wszystkie strony, a między innymi do Maćka, to jest do hotelu, w którym Maciek zamieszkał po swoim przyjeździe do Warszawy. Odezwał się portier i pomiędzy nim a Wachserem wywiązał się następujący dialog:

— Z kim pan życzy mówić?

— Z polskim Klorkiem Gejblem! — odparł z naciskiem Wachser.

— Z jakim Florkiem?

— Z Klorkiem Gejblem, powtarzam, z Klorkiem, a nie chlorkiem!

— Gejbel, zaraz zobaczę. — (Po chwili). — Jak się pisze nazwisko tego pana?

— Gie, jak: gotówka. A, jak: atelier. Be, jak: bankruct... tfu! jak: bilans, chciałem rzec. El, jak: Lasky, pan wie? Ten dyrektor Lasky z Paramaunt Pikczers. E, jak:... jak... już mam! E, jak: „Erotikon". Pan widział tego filmu? Doskonały! Drugi film, ta cholernie nudna „Ekstaza", to się mu wcale nie udał, ale „Erotikon" był pierwsza klasa.

— Co mnie jakieś tam filmy obchodzą... Więc: Gable, a sie Gejbel, jak pan mówił na początku. Ale u nas ani Gejbla, ani Gablego nie ma w hotelu.

— Wiem, że nie ma. On jest tylko sobiewtórem sławnego Klorka Gejbla, a nazywa się: Mak Luppo.

— Jak, Mak?

— Mak, ale pisany przez Ce... Ce. Niechże mnie pan połączy z nim z Lupo...

—Lub co? Komu pan znów grozi?!

— Nie „lub co", tylko Lupo, Luppo! El, jak: loteria klasowa; znów psiakrusz nic nie wygrałem. U, jak... jak... to jest najgorsza litera! Już wolę Y, bo mówię: Y, jak: ymyny, lecz znajdź tu coś na U...

— Utrapienie ludzkie z tym nudziarzem — warknął potier do swego pomocnika, a Wachser krzyknął z radością:

— O, widzi pan! U, jak: utrapienie ludzkie. Pe, jak: plenery Drugie Pe, jak: „parle mla lamur". Pan słyszał, jak to Lisjen Bułaje śpiewa? Człowiek się wzrusza, łka, szlocha i...

— Panie, bo wyskoczę ze skóry! Jak się on nazywa?

— Kto, ja? Wachser, pierwszy asystent mistrza Odorono, pierwszy! Wachser! Wu, jak: W maleńkiej cichej tej kawiarence...

— Nie pan, nie pan, tylko ten gość, z którym pan chce mówić.

— No, Mak Luppo, ile razy mam powtarzać?

— Żadnego Luppo u nas nie ma i...

— Jakto nie ma! Onegdaj sam byłem u niego w pokoju.

— W naszym hotelu?

— A w czyim miałem być? To poprostu wstyd, hańba, zakał dla waszego hotelu, że nie wiecie, iż najgłośniejszy polski gwiazdor filmowy się nazywa Mak, pisane przez Ce, Luppo i mieszka u was pod numerem dwieście czy...

d. c. n.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 Rozp. Rady Ministrów z dnia 25.VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P Nr. 62 poz. 580) I Urząd Skarbowy w Sosnowcu podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 10 maja 1937 r. o godz. 10-ej rano w I-szym terminie lub dnia 13 maja o godz. 10-ej rano, jako w II-gim terminie w lokalu Kopalni Węgla Kamiennego „Helena" w Niwce, celem uregulowania zaległych należności Wydziału Powiatowego w Będzinie, należnych od Kopalni Węgla „Helena" w Niwce, odbędzie się sprzedaż z licytacji, niżej wymienionych ruchomości:

1) 40 tonn węgla drobnego na rampie zł. 400. 2) 20 tonn węgla grubego na rampie zł. 200. 3) 100 metrów bali sześciennych sosnowych dług. około 3 mtr. zł. 5000. 4) 50 metrów desek sosn. dł. 3,5 mtr. zł 1.500.

Dnia 13 maja 1937 r. o godz. 10-ej rano jako w pierwszym terminie, lub dnia 19 maja 1937 r. o godz. 11-ej rano, jako w drugim terminie w f-mie J. Świerczyński i S. Adamczyk sp. z o. o. w Sosnowcu przy ul. Wysokiej Nr. 46:

1) frezarka do transmisji zł. 250. 2) piła tarczowa zł. 200 3) tormaszyna do transmisji zł. 200. 4) banzega żelazna zł. 200. 5) tokarnia drzewna zł. 50. 6) przyrząd do ostrzenia zł. 120. 7) heblarka walcowa zł. 1.200. 8) 11 warsztatów stolarskich zł. 540. 9) 2 stoliki i 2 szafy zł. 60. 10) banzega na drzewnym postumencie zł 300.

Dnia 10 maja 1937 r. o godz. 10-ej rano, jako w I-szym terminie lub 13 maja o godz. 11-ej rano, jako w 2-gim terminie w firmie Józefat Kruszyński w Sosnowcu przy ul. Swobodnej 12:

1) pompa kopalniana - wirnikowa średnica 175 mm. zł. 800. 2) pompa trzech wirnikowa na płycie zł. 120. 3) kształki żelno - wodne 800 kg. zł. 460. 4) klozety fajansowe 11 szt. zł. 226. 5) klamki mosiężne 44 pary zł 44. 6) klamki żelazne 244 pary zł. 145. 7) cylinder żeliwny zł. 140. 8) drzwiczki żelazne do pieców 48 szt. zł. 185.

Naczelnik Urzędu (URAMOWSKI)

Sygnatura 107/37.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej, I-go rewiru Stefan Alchimowicz, mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej, ul. 3-go Maja Nr. 4 na podstawie art. 576 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 czerwca 1937 r. o godz. 10-ej w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej ul Kościuszki Nr. 31 odbędzie się sprzedaż w I-ym terminie w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Stefana i Józefy małż. Łusickich nieruchomość niehipotekowana, położona we wsi Porąbka gminy Olkusko - Siewierskiej oznaczona nr. 89 tabeli nadawczej wsi Porąbka, kol. Zawodzie o powierzchni ca 200 prętów placu, dom murowany dwupiętrowy, dom parterowy murowany, szopa, pięć komórek, dwa ustępy, drzewek owocowych ca 50 mtr. szt., parkan drewniany ca 50 m. dł. ściśle wg. protokułu opisu i oszacowania z dn. 30.8. 34 w spr. Km 1602/34.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 10.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 7.500.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1 000.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dąbrowie Górniczej przy ul Kościuszki Nr. 31, sala Wydz. cywilny.

Komornik
STEFAN ALCHIMOWICZ.

Dnia 26 kwietnia 1937 r.

ZARZĄD MIEJSKI W CZELADZI ogłasza

KONKURS

na stanowisko miejskiego inżyniera architekta Kierownika Działu Drogowo - Budowlanego z uposażeniem w-g. grupy VIII ustawy z dn. 9. X. 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 116, poz. 924. Wymagane kwalifikacje: a) Dyplom inżyniera architekta, b) Uprawnienia z art. 361 ustawy budowlanej, c) Wiek — nieprzekroczone 40 lat. Do podania dołączyć należy: 1) Dyplom. 2) Świadectwo znajomości. 7) Dokładny życiorys z podazacyjnych, 3) Świadectwo odbytej praktyki w administracji samorządowej lub państwowej. 1) Świadectwo urodzenia. 5) Świadectwo obywatelstwa. 6) Świadectwo niekaralności. 7) Dokładny życiirys z podaniem referencji. 8) Odpisy świadectw poprzednich zajęć. Podania wraz z odpisami świadectw należy nadsyłać do Zarządu Miejskiego w terminie do dnia 25 maja 1937 r. Posada do objęcia od dnia 1. VI. 1937 r. Stabilizacja nastąpić może po 3-cio miesięcznym okresie próbnym. —

BURMISTRZ: (—) H. BRUDNICKI

Ważne dla Sosnowca i okolicy

Zaszczytnie znany w całej Polsce specjalista z długoletnią praktyką

M. TILLEMAN

z Krakowa, ulica Szlak nr. 39 wynalazca nowego systemu opatentowanych bandaży, stosujący je z najlepszym i najradykalniejszym skutkiem na różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze

PRZEPUKLINY

(ruptury) u Pań, Panów i dzieci ze zlec. lek. nawet w wypadkach, gdzie różnego systemu bandaże nie pomogły **przyjeżdża do Sosnowca** i będzie przyjmował w „Hotelu Centralnym" ul. 3-go Maja 11 od 18—21 maja br. włącznie, od 2.30—5 popoł., w Katowicach „Hotel Savoy" ul. Mariacka 4—16 od 11 — 15 maja br. włącznie, od godz 2—5 popoł.

Żądajcie prospektów bezpłatnie z Krakowa!

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

KONCESJONOWANE kursy pisania na maszynach czynne codziennie. Wpisy i informacje w księgarni „Polonia" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Tel. 6-15-36.

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia w śródmieściu Sosnowca. Wiadomość telefon 61490.

DO wynajęcia w gmachu P. Z. Z P. P. i H. Rz. P. w Sosnowcu, ul Sienkiewicza Nr. 17-a od zaraz 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami na II piętrze. -- Wiadomość codziennie na miejscu w godzinach od 18 do 20 lub tel. 6-13-02

KOMFORTOWE mieszkania, sklepy, w nowym domu do wynajęcia. Sosnowiec, 3-go Maja 31.

DO wynajęcia sklep rzeźniczy oraz mieszkanie 2-izbowe, punkt bez konkurencji Wiadomość w administracji.

POSADY I PRACE

FORMIERZY SPECJALISTÓW DO ODLEWNI STALI PRZYJMIE DO PRACY HUTA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM. ZGŁOSZENIA Z PODANIEM ADRESU KIEROWAĆ DO ADMINISTRACJI PISMA POD „FORMIERZ".

POTRZEBNY ondulator lub pracownik męski na stałe Grodziec, Legionów 16

FRYZJERKA do żelazkowej i uczenica potrzebne zaraz Sosnowiec, Modrzejowska 1 „Unitas".

POTRZEBA dwuch czeladników szewskich i podręczniaka. Sosnowiec, Małachowskiego 32. Kaczmarczyk.

POTRZEBNI zdolni fryzjer, fryzjerka. Pogoń, Sucha 24 obok bloków. Pytlik.

POTRZEBNA dziewczyna do posługi najchętniej z praniem. Ul. Rudna 56, II piętro

WYMOWNE panie mogą zarobić dziennie 8—10 zł. w handlu. Warunek wiek dojrzały. Zgłoszenia z dowodami poniedziałek 10 — 13 Sosnowiec, Piłsudskiego 14-a m. 6

ODLEWNIK specjalista na odlewy lano kute (tempergus) przyjmje fa „Vulcan" Poznań. ul. Warszawska 39.

POTRZEBNA panienka do pomocy w restauracji. Dąbrowa Górn. Sobieskiego 1, Czernicki.

POTRZEBNA zdolna sklepowa. Sosnowiec Warszawska 14. J Koss.

MIESZKANIE trzypokojowe — dwupokojowe, pokój z kuchnia — kawalerski z wygodami. Sosnowiec. Prosta 12.

FRYZJERKA męsko - damska poszukuje pracy. Zgłoszenia do administracji pod „Wodna".

POTRZEBNY pracownik (pracownica) fryzjerski zaraz, warunki do umowy. Będzin. Sauczek.

POTREBNA dziewczyna. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 53, Piwiarnia.

POTRZEBNY czeladnik szewski Sosnowiec, Dębowa 35. Barański

FRYZJERKE siłę pierwszorzędną wykonującą trwałą, wodną, manicure i żelazkową ondulację przyjmie zaraz na stałe Pensja gwarantowana. Zgłoszenia: „Expres Zagłębia" w Dąbrowie pod „Solidna"

UCZCIWA, inteligentna i obowiązkowa gospodyni, poprowadzi gospodarstwo samotnej osobie, pracowita wiek średni najchętniej u księdza. Adresować proszę: Strzemieszyce, dworzec kolejowy, bufet S Bolesławska.

KUPNO I SPRZEDAŻ

WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste, o dużej wydajności Wapienniki „Brynica", Czeladź. Telefon 62750.

MASZYNY do pisania nowe, używane gwarantowane - okazyjnie sprzedaje „Remont", Katowice, Dworcowa 18.

WAPNO

z pieca Hoffmanowskiego w bryłach i lasowane znane ze swej dobroci, polecają Zakłady Wapienne Józef Palusiński w Sosnowcu, Prusa 8. Telef. 62267.

ROWERY na warunkach dogodnych sprzedaje firma „Meteor" Sosnowiec, Warszawska 6.

SKLEP kol. — spożywczy sprzedam, punkt I klasy z powodu wyjazdu. Wiadomość administracji „Expresu".

WAPNO budowlane w bryłach i miał wapienny dla celów budowlanych i rolniczych do nabycia w firmie „Eltes" Sp. Firmowa w Będzinie ul. Sielecka 19 tel. 71.595.

Swiece

do Komunii Sklep P. Koltona, Sosnowiec, Modrzejowska 56, Hale Rozwoju.

SPRZEDAM dom nowy nie wykończony, przy ul Nowopogońskiej. blisko tramwaju Sosnowiec, Będzińska 8 Tomasik.

PIWIARNIA do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość w administracji.

DOM nowy do sprzedania na ul. Piłsudsudskiego. Wiadomość Piłsudskiego 15 m. 10 Tyrała.

BUDKA z towarem dobrze prosperująca z powodu choroby do sprzedania Sosnowiec, Ciepła, Trela.

PLAC budowlany 30 prętów między ulicami Sienną i Kaczą, okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość ul. Daleka nr. 18 (sklep).

SZEŚĆ fotografji do wszelkich legitymacyj zł. 1.50 6 pocztówek do Komunii Św zł. 3.50. Fot. Bracia Altman, Sosnowiec, 3 Maja Nr. 11.

Do Komunii Św.

Łańcuszki, medaliki srebrne, złote w dużym wyborze najtaniej. Jakubiński, Sosnowiec, Modrzejowska 39.

Okazyjnie

tanio można nabyć piękne nowoczesne otomany, kozetki, tapczany oraz przyjmuję reperacje i przeróbki. Zakład Tapicerski J. Malinowskiego, Sosnowiec, Mariacka 7

DZIAŁKI BUDOWLANE o przestrzeni około 30 prętów i więcej w Golonogu kol. Zając Nr. 21 w pobliżu kop „Flora". Cena od zł. 9.40 do 18.80 pręt (1 m. kw. 50 gr — 1 zł.). Wiadomość Bank Udziałowy Dąbrowa Górn, tel. 68.022.

NIEBYWAŁA okazja dla sprzedających bieliznę i wierzchnią, odzież na targach! Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Milowicach, Kapliczna 7, przyjmuje zamówienia z powierzonych i własnych materiałów na wykonanie powyższych przedmiotów po cenach bardzo przystępnych.

K A F L E

Czesław Chodnikiewicz. skład kafli i armatury do pieców. Sosnowiec, Sielecka 4

SPRZEDAM dom nowy niewykończony. 6 ubikacyj Dąbrowa Gornicza, Piwowara 11.

MOTOCYKL marki „Ariel" na chodzie do sprzedania. Wiadomość Dąbrowa Górnicza. Okrzei 30 Buczynski.

DWA place 31—35 prętow przy Królewskiej z planami zatwierdzonymi na domy czynszowe (mogą być udziałowe) sprzedam lub przyjmę wspólnika 25 tys. Informacji udziela gospodarz, Moniuszki 2-a.

SPRZEDAM dom ładny 18 ubikacyj, ogród Wiadomość „Expres Zagłębia" Dąbrowa.

FLANCE warzywne, kwiatowe oraz nasiona pierwszorzędnej jakości najtaniej kupisz. Będzin, Brzozowicka 42. Wł. Juszczyk.

SKLEPIK do sprzedania. Piłsudskiego Nr. 59. Wiadomość w filji Piekarni Lech

DO sprzedania plac przy ulicy Pierackiego. Zgłoszenia do administracji pod „Plac".

SZAFY, kontuary sklepowe prawie nowe sprzedam tanio. Sosnowiec, Żórawia 4. Harlak.

PLAC 40 prętów dwufrontowy, ogrodzony w Sielcu sprzedam. Wiadomość Piłsudskiego 59. Kulińska.

SPRZEDAM dobrze prosperującą budkę z powodu wyjazdu Sosnowiec, Sielecka 29.

NASIONA

chemikalia, karbolineum sadownicze, Przybory pszczelarskie. R. Barczyk, Będzin. Kołłątaja 1.

PIEGI

plamy, wągry. pryszcze zgubisz tylko

Kremem Meta

Żądać wszędzie.

Otomany

nowoczesne, tapczany, materace, kozetki, fotele klubowe. kanadyjskie, siatki, reperacje, odświeżanie mebli, ceny niskie, warunki dogodne.

Tomczyk

Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Telefon 63.165

RESTAURACJA do sprzedania. Sosnowiec—Śródmieście, 1-go Maja 14.

RASOWY owczarek półroczny do sprzedania. Wiadomość Kaliska 5.

PIANINO. fortepian, jazzband okazyjnie sprzedam. Stroiciel Barenblatt, Będzin Kołłątaja 30.

SADY owocowe 12 morgów wydzierżawię. Zgłoszenia W. Lewartowski, Będusz stacja, poczta Myszków

KUŹNIA do wynajęcia. Dąbrowa Górn. ul. Jaworowa. naprzeciw Nr. 55.

OKAZJA! Dobrze prosperującą budkę z małą ilością towaru zaraz sprzedam tanio. Dąbrowa, Legionów 59.

FOTELE klubowe, łóżko mosiężne, pianino tanie, szafy z lustrem, największą rozmaitość w towarze poleca B. Błotniewski. Handel Mebli Sosnowiec, 3-go Maja 7.

MAGLE ręczne i motorowe do sprzedania. Wytwórnia magli Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

MOTOCYKL w dobrym stanie natychmiast sprzedam za 240 zł. Ul. Wronia 16

MATRYMONIALNE

POZNAM wdówkę lub rozwódkę przystojną do lat 30. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" możliwie z fotogr., za których zwrot ręczę pod „Marzyciel".

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGUBIONO dowód osobisty Marianny Marjańskiej wydany w Zawierciu, który unieważniam.

ZGUBIONO dwie karty pobytu wydane przez starostwo będzińskie na imię Henryka i Marii Sztyrc. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do administracji.

JOSEK ROZENBERG zgubił legitymację Nr. 104. wydaną przez szkołę powszechną nr. 3 w Zawierciu.

JAN WIECZOREK zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów.

JAKUBIEC ALEKSANDER zgubił portfel z dokumentami. Znalazcę uprasza o zwrot. Sosnowiec, Kuźnica 23.

RÓŻNE

Zakład pieczątkarski
Lucjan Stybliński

Sosnowiec, 1 Maja 26 i Małachowskiego 9. telef. 61882. wykonuje pieczątki, szyldy emaliowane i t. p.

Mierniczy przysięgły

Franciszek Szorsz, Dąbrowa, 3 Maja 15, wykonuje pomiary gruntów, plany.

ONDULACJĘ

trwałą wykonuje solidnie obok bloków na Pogoni, ul. Sucha 24 Pytlik.

USTROŃ Pensjonat „Wesoła" kierownictwo Finkelsteinowej przyjmuje zamówienia na święta. Sosnowiec, tel. 6-19-19.

ZAWIADAMIAM P. I. Odbiorców, że od dwuch miesięcy nie pracują w mojej firmie akwizytorzy: Gutman Jakub, Battel Leon, Grzybowski Władysław, Chabera Czesław, wobec czego wszelkie zamówienia proszę kierować bezpośrednio pod moim adresem. Halina Tyszko, Będzin. Piłsudskiego 9.

Biuro pisania podań

do władz sądowych i administracyjnych oraz przepisywań na maszynie **E. LWOWSKIEGO**, Sosnowiec. Warszawska 6. I-e piętro, pisze do Sądu Grodzkiego pozwy z weksli, pożyczek, rachunku otwartego, w sprawach eksmisyjnych i innych

TRWAŁA ondulacja z gwarancją 3 zł. Zakład fryzjerski Hala Targowa, Dekierta 8.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: R. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.

Cierpliwość-wielka cnota chińczyków

Kobieta w Chinach—Jak się przyprawia wieprzowinę

W Chinach uważa się trzy rzeczy za najważniejsze: uprzejmość towarzyską, rodzinę i jedzenie Z uprzejmości składa się wizyty z uprzejmości podaje się gościowi i gospodarzowi

odrazu dwie filiżanki herbaty.

Żaden z nich jednak nie wypija ani jednego łyku. Filiżanki stoją, herbata stygnie, a rozmowa idzie dalej Gdyby zaś obcy, który nie zna zwyczajów chińskich, wypił jeden łyk herbaty, ku jego wielkiemu zdziwieniu gospodarz powiedziałby mu natychmiast „dowidzenia“ i odprowadziłby go do drzwi.

Picie herbaty jest bowiem znakiem, że wizyta jest skończona. Byłoby dobrze, gdyby i w innych krajach wprowadzono ten zwyczaj! Jeżeli np. gospodyni domu w poniedziałek ma wielkie pranie, a w niedzielę wieczór nieoczekiwani goście siedzą do późnego wieczoru —

wystarczyłby łyk herbaty i musieliby zniknąć! ...

Nie jest to jeszcze powód, ażeby Europejki miały zazdrościć Chinkom. Chińska kobieta nie ma wcale łatwego życia. Nie ma ona nic do powiedzenia, mimo, że dosłownie... nosi spodnie. Nowoczesne Chinki noszą już wprawdzie suknie, zdarza się to jednak bardzo rzadko.

Strojem kobiety nadal są spodnie, i do tego krótka kurtka z wyższym lub niższym kołnierzem. Im wyższy kołnierz, tym elegantszy strój Zaznaczyłem już, że Chinki nie mają nic do powiedzenia w rodzinie. Nie jest to bynajmniej frazes.

Gadatliwość kobiet w Chinach jest powodem do rozwodu. Tak samo zresztą kłótliwość, zazdrość i nieposłuszeństwi w stosunku do teściów.

Pozatym do niedawna karano kobietę za cudzołóstwo śmiercią przez uduszenie.

Chińczycy zwracają wielką uwagę **na jedzenie. Mają oni dwa główne posiłki w ciągu dnia: o godzinie jedenastej przed południem i o godz. czwartej po południu.** Europejczyk, który ma chińskich służących, wie, że pracują oni w dzień i w nocy, że nie ma dla nich niedzieli, święta, ani żadnego odpoczynku. Jeżeli zadzwoni się jednak na służącego chińskiego o godzinie jedenastej lub o czwartej nie zjawi się on nigdy.

Chińczyk nie pozwala sobie przeszkadzać podczas jedzenia.

Na północy Chin głównym pożywieniem jest chleb, na południu zaś ryż. Ulubioną potrawą mięsną jest wieprzowina. Przyrządza ją się według nastąpującej recepty:

Na pół kilo żeberek wieprzowych **i pół kg.** mięsa wieprzowego bierze się **małą** filiżankę cukru, pół filiżanki soku cytrynowego, pół filiżanki mąki, cztery łyżki tłuszczu. Pokrojone na pasy mięso zanurza się w mące i cukrze. Następnie kładzie je się na gorący tłuszcz, póki nie jest bronzowe i na wpół przesmażone. Potem kładzie się mięso na płytę, do patelni zaś wlewa się sok cytrynowy i dosypuje się cukru. Kiedy sos się gotuje, wrzuca się mięso, które powinno się powoli w nim dusić. W końcu dodaje się jeszcze marchew, dynię, cebulę i imbir

Kto chce spróbować tej recepty, niechaj to robi na swoją odpowiedzialność.

Oprócz chińskiego podniebienia trzeba bowiem do tego mieć także chiński żołądek.

Jest dla nas rzeczą niezrozumiałą, że Chińczycy, żyjąc w niezdrowym klimacie, ... jąc mo... tak cię... nymi i...

wiedzieć, że cechuje ich cierpliwość anielska,

jest to jednak właśnie prawdziwa cierpliwość chińska.

W jednym domu mieszka zwykle dwadzieścia do trzydziestu ludzi, a czasami i więcej. Przytem cały dom nie jest większy, niż europejskie mieszkanie trzypokojowe. Żyją tam rodzice, niezamężne córki, synowie z żonami, dzieci synów i po większej części jeszcze kilku biednych krewnych z żonami i dziećmi... ale do kłótni nigdy nie dochodzi. Dlaczego? Czy Chińczycy są zgodliwsi niż inne narody czy też mają oni lepsze nerwy??

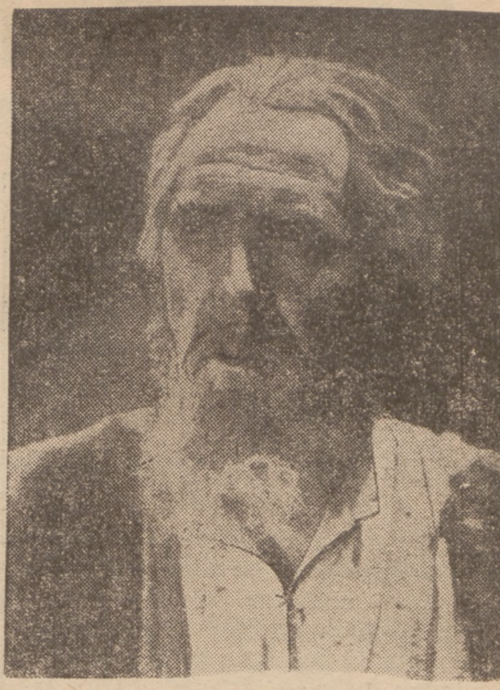
Stara, piękna legenda chińska najlepiej nam to wyjaśni

W prowincji Kiangsi żył kiedyś mężczyzna o nazwisku Dżung W domu jego mieszkało prócz niego jeszcze dziewięć pokoleń, przyczem życie rodzinne było tak idealne, że rozgłos o nim doszedł aż do cesarza. Wtedy syn nieba odbył podróż do Kiangsi i wstąpił do chaty starego Dżunga

— Jakże to jest możliwe — zapytał cesarz — że z wszystkimi tymi ludźmi żyjesz w przykładnej zgodzie?

Stary Dżung poprosił o kawałek papieru i napisał na nim sto razy słowo Y'en, to znaczy. cierpliwość.

Zawsze można się czegoś nauczyć od obcych narodów. Nie musi to oczywiście, być koniecznie sposób przyrządzania wieprzowiny...



Z POLSKIEGO FILMU.

Na zdjęciu naszym wielki artysta polski Junosza-Stępowski w tytułowej roli znachora w polskim filmie „Znachor“ w-g powieści Dołęgi Mostowicza, nakręcanym obecnie przez wytwórnię filmową Fenix w Warszawie, w reżyserii Waszyńskiego.



NAJLICZNIEJSZA RODZINA AMERYKI.

Zdjęcie nasze przedstawia najliczniejszą niewątpliwie rodzinę w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, a może i na całym świecie a mianowicie pp. Johnson z Akeley z dzie-ćmi. Dzieci tych było 21. Osiemnaścioro z tej liczby pozostaje przy życiu, ciesząc się jak najlepszym zdrowiem. Stary Johnson jest dumny ze swego potomstwa i stara się zapewnić swym licznym synom i córkom odpowiednie wychowanie.

Pijaństwo zabija OSTATNICH INDIAN.

W Devils Lake w Stanie Dakota (U. S. A.) zmarło 6 Indian z powodu jakiegoś tajemniczego zatrucia, zaś 6 towarzyszy zmarłych leży jeszcze ciężko chorych, walcząc ze śmiercią. Początkowo myślano, iż dokonał ktoś zbrodni. Przemawiały za tym wszystkie oznaki choroby i śmierci czerwonoskórych. W końcu tajemniczą zagadkę wyjaśnili lekarze. Zatrucie powstało na skutek upicia się skażonym spirytusem.

Od jednego z czerwonoskórych Indian zdołano wydobyć szczegóły straszliwego zatrucia. Czerwonoskórzy po pracy przepijali zwykle cały swój zarobek, ale gdy tego zabrakło dobrali się do piwnic garażu automobilowego i skradli z tamtąd parę baniek skażonego spirytusu nie zdając sobie zupełnie sprawy ze skutków, jakie tego rodzaju alkohol wywołuje.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Ambicja p. Chmurka

Pani Ignacowa Zendkowa umie pięknie opowiadać. Dlatego z zainteresowaniem posłuchaliśmy przed sprawą sądową jej opowieści, wysuniętej do rozciekawionego ucha znajomej sklepikarki.

— Kochana pani, kobieta jezdem nie dzisiejsza i różne różnościc pamięc tam na świecie. Jak to Japończyki ruskiego wygrzali, chociaż małe są i robastwem się żywią. Jak to za mięm ca cukru nie było i naród w ogonku za drewnianem chlebem stojał, ale że by rodzonej oblubienicy welon ze łba zedrzyć i morduchnę skuć na ciemny mahoń, o takiem przejściu nie słyszałam jak mnie tu pani żywą widzisz

— Żeby to jeszcze z tydzień poczekał!

— Ale gdzietam, pani kochana, przy tem ślubnem stole ją wykołował, ledwie, że goście trzy butelki skończyli, a on już hopki zaczął pokazywać.

Najsampierw do teściowej się przyczepił i gorącemy łzamy się zalał, że schab niedopieczony i co kolegi jego pomyślą o tem całem gospodarstwie. Bogiem a prawdą, moja pani, rację miał, schab był cholerę wart.

Ale Dzieńdziałowa, jak to Dzieńdziałowa, jak nie wyskoczy z pyskiem jak nie zacznie go kształcić.

— Ach ty łatku, powieda, łachadoj de z litości przez zimowe pomoc trąbi zupką karmiona, powieda To ty mnie tu będziesz nosem na leguralne dania kręcił, hrabiego strugał, a ja ci portki nawet kupić musiałam, bo byś nie miał w czem do kościoła jechać. Sam welon po 2 złote i 50 groszy za metr mnie kosztował.

— No, a toten pan młody co?

— Zaraz paniusie poinformuje. — Trzeba znać Chmurka. Chłopak jest młody, ale honorowy strasznie. Jak to usłyszał, zaraz złapał noża ze stołu

— Święty Antoni — zarznął kobietę?!

— Nie. Wszystkie guziki sobie obciął, spodnie ściągnął. „Masz mama swoje portki“ — krzyknął i z temy słowamy wrzucił spodnie w salaterkę z bigosem. Potem Walerce welon z włosów zerwał i lu go w buraczki.

Panne młode za rękie bierze i woła „Chodź za mężem swojem przysięgłem“.

Nieporozumienie ma się rozumieć zrobiło się straszne. Rodzice i starsze goscie ciągną Walerkie do siebie. A pan młody w slubnych desusach na ulice ją prowadzi. O mało dziewczyny nie rozerwali na sztuki. No i co się robi..

W tym miejscu zajmujące opowiadanie pani Ignacowej przerwało wejście sądu. Minęło kilka spraw, aż doszło do procesu o skandal na weselu. Ponieważ pan młody w zdekompletowanym stroju, postawił jednak na swoim i pojawił się na ulicy w towarzystwie młodej małżonki, tragedią rodzinną zainteresowała się policja, spisując protokuł o zakłócenie spokoju i obrazę moralności publicznej.

Sąd zważywszy, że czynami oskarżonego kierowała zadraśnięta ambicja z domieszką napoi alkoholowych, skazał pana Chmurka tylko na 30 zł grzywny.

STRASZNA DOLA KOBIET

u ludòw pierwotnych

Administracja angielska w Indiach do tej chwili walczyć musi ze straszliwym obyczajem palenia wdów, szeroko tu rozpowszechnionym i ciągle jeszcze znajdującym zwolenników i wyznawców. Zakaz palenia wdów na stosie wraz ze zmarłym małżonkiem wydany został przez Anglików dopiero w roku 1829. Indie jednak nie są jedynym krajem, w którym

po śmierci męża wdowa ponieść musi również śmierć.

Obyczaj ten ma swoje głębokie podłoże religijno-obyczajowe. Wśród ludów pogańskich zmarłemu kładziono przecież do grobu wszystko co miał najcenniejsze, co miał za życia, ubrania, pieniądze, broń — i żonę. Obyczaj wymagał przytem od wdowy aby dobrowolnie wstępowała w ślady zmarłego małżonka. Ponieważ wierzyła ona święcie w to, iż na tamtym świecie połączy się znowu z małżonkiem samobójstwa żon były na porządku dziennym.

U ludów, które swoim zmarłym nie urządzały pogrzebów przez palenie ciał na stosie, w inny sposób dowodziły żony, iż po śmierci męża nie chcą żyć. Na Nowej Zeelandii w dniu śmierci wojownika kapłan przynosił wdowie powróz, na którym była ona obowiązona się powiesić. Na Nowych Hebrydach do ceremoniału weselnego należy

zawieszenie na szyi młodej mężatki czarnego powrozu, na którym jest ona obowiązana się powiesić w razie śmierci męża.

Na wyspach Fidżi powróz ten ma inne przeznaczenie: syn lub córka zmarłego winni nim udusić matkę po śmierci ojca. Okrutny ten zwyczaj ma swoje źródło w wierzeniu, iż przed wstąpieniem na tamten świat zmarły spotyka się z demonem wierności małżeńskiej. O ile zmarły nie jest w towarzystwie żony, demon zrzuca go ze skały i straszliwie męczy. W Indiach, klasycznym kraju palenia wdów, żona, która nie chciała wstąpić na stos po śmierci męża, bywała wykluczona ze swej kasty i całkowicie wypchnięta poza nawias życia: żadnemu piekarzowi czy rzeźnikowi nie wolno było sprzedać jej jedzenia, nikomu udzielić dachu nad głową. Na ogół palenie czy zabijanie wdów nawet u ludów egzotycznych należy już dzisiaj do przeszłości. Pozostały jednak ciekawe ślady tych okrutnych obyczajów. Już w Biblji czytamy o tym iż wdowa na znak żałoby, wybija sobie zęby, rozdrapuje policzki, wyrywa włosy itd. Także u ludów pierwotnych spotykamy podobne objawy.

W Polinezji, żałobna wdowa robi sobie głębokie rany na czele i na piersiach, na języku zaś wyrzyna sobie specjalny znak żałoby, co jest zresztą operacją niesłychanie bolesną i niebezpieczną.

Na Nowych Hebrydach wdowa musi pozostawoć pod jednym dachem ze zmarłym mężem tak długo dopóki jego trup nie rozłoży się całkowicie. Gdzieindziej obyczaj nakazuje jej i po śmierci spać przez pewien czas we wspólnym łożu, albo na grobie męża. W Australii żona nosi do końca życia jakiś amulet, sporządzony z kości nieboszczyka.

Wszędzie u ludów na niższych szczeblach kultury okres żałoby po mężu jest bardzo długi i bardzo uciążliwy. Wszędzie prawie połączony jest z obowiązkiem długotrwałego milczenia i poszczenia. Często nie wolno się jej przez czas żałobny myć i czesać. W Chinach do tej chwili malują sobie wdowy na czas żałoby twarz na szaro. Na Nowej Gwinei

wdowa odwiedzając grób zmarłego męża, obowiązona jest przejść drogę na czworakach.

Etnografowie twierdzą, że wiele obrzędów żałobnych bierze swój początek ze zwyczajów praktykowanych u ludów pierwotnych.



NIEZWYKŁY TANIEC KALIFORNIJSKI.

Reprodukujemy oryginalne zdjęcie, przedstawiające jedną z figur niezwykłego tańca, tańczonego w Kalifornii. Figura ta w której tancerka wykonać musi ewolucje w powietrzu, została ochrzczona nazwą „tańca wiatrów".

Tragiczna omyłka młodej matki

Na Jasnym Brzegu jest wioska Gourdon. Wioska ta tuli się jak jaskółcze gniazdo do stromej skały wysokiej na 800 metrów. Prowadzi do tej małej i niedostępnej wioski tylko jedna droga, wijąca się zygzakiem między dwoma przepaściami. Mieszkańcy tej wioski opowiadają ciekawym turystom zdarzenie prawdziwe, które miało miejsce przed wielu laty na tej drodze, a które

jest tak niezwykłe, że pamięć o nim przetrwała po dzień dzisiejszy.

Oto pewnego razu jechał tą górską serpentyną do Gourdon wózek zaprzężony w jednego konia. W wózku siedziało sześciu mężczyzn i jedna kobieta z niemowlęciem dziecięcem na ręku. W pewnej chwili koń się spłoszył i rzucił się wraz z wózkiem w przepaść. Wszyscy ujrzeli ostatnim przebłyskiem przytomności

straszliwe widmo śmierci na dnie przepaści.

Jakimś niewytłumaczonym instynktem wiedziona młoda matka w ostatniej chwili odrzuciła dziecko na drogę. I cóż się stało? Siedem osób, które spadło z wózkiem w przepaść zdołało się uratować, czepiając się krzaków i odniosło tylko lekkie rany i zadrapania. Tylko dziecko zginęło na miejscu, trafiając główką na kamień.

Orchidea wartości 75 TYS. ZŁOTYCH.

W parku królewskim w Londynie odbywa się obecnie wystawa kwiatów, na której znalazły się wspaniałe i cenne okazy. Najwyżej szacowane są orchidee wyhodowane przez barona Wiliama Cooka, jeden kwiat wart jest 3 tysiące funtów szterlingów (przeszło 75 tysięcy złotych). Rośliny te sprowadził Cook z północnych Indyj. Poza tym sensację wzbudziły egzotyczne tulipany i kwiaty Syberii.

Miłość przywróciła mu mowę

Niezwykły „cud medyczny"

We wszystkich językach świata śpiewa się o miłości, przypisując jej najróżniejsze i najfantastyczniejsze rzeczy. To jednak, że

miłość może działać jako „cud medyczny" należy do wypadków, które warto bliżej zbadać.

Z tego powodu też akademia medyczna w Paryżu z polecenia znanego psychiatry profesora Violteau zaprosiła szczęśliwego bohatera niniejszej historii do stolicy Francji, ażeby medycy mieli możność sprawdzić dokładnie ten ciekawy wypadek niezwykłego uzdrowienia.

Rumuński ślusarz Piotr Ursowic, który w mieście Oradea - Mare utrzymywał mały warsztat, był od 12 lat niemową. Lekarze wszelkimi siłami próbowali wyleczyć nieszczęśliwego ślusarza z tego kalectwa, jednak bez żadnego rezultatu. Ursowic wyjechał nawet swego czasu za swe skromne oszczędności do Bukaresztu, ażeby kazać się tam szczegółowo zbadać przez znanego specjalistę. Mimo jednak, iż naogół przypuszczano że kalectwo ślusarza spowodowane zostało wstrząsem nerwowym,

nie było sposobu przywrócenia mu mowy.

Biedny niemowa musiał się więc pogodzić ze swym losem.

Niedawno jednak wydarzył się następujący wypadek. Ślusarz Ursowic został wezwany do pewnej dziewczyny, w której mieszkaniu popsuł się zamek we drzwiach. Po dwuch godzinach pracy zamek był naprawiony i młoda, śliczna gospodyni zwróciła się do Ursowica z zapytaniem, ile mu jest winna. Nie wiedziała, że ma do czynienia z niemową i dziwiła się, że musiała powtórzyć dwa razy pytanie, nie otrzymując żadnej odpowiedzi.

Na twarzy mężczyzny, który spoglądał na swą młodą klientkę malowało się wielkie wzruszenie.

Nagle wargi jego zaczęły się poruszać i ślusarz wybełkotał:

— Dla pani kosztuje to tylko 50 lei, bo jest pani taka cudna!

Po czym ślusarz, jakgdyby oszołomiony dźwiękiem własnych słów,

padł nieprzytomny na podłogę.

Młoda kobieta przestraszyła się i natychmiast zatelefonowała do instytutu sanitarnego który przysłał ludzi po chorego. Po godzinie zjawił się znów posłaniec ze szpitala z prośbą, by zaraz przyszła do chorego ślusarza. Młoda dziewczyna nie wiedziała, jak sobie to wszystko wytłumaczyć. Wreszcie jednak postanowiła pójść do szpitala i zapytać lekarza, o co właściwie chodzi. W szpitalu dowiedziała się ona, że ślusarz bezustannie nalega, ażeby sprowadzić mu panią, u której ostatnio pracował. Ponieważ lekarze nie wiedzieli co mu jest, a z jego niewyraźnego bełkotania zrozumiano tylko kilka słów, zawołano ją, przypuszczając, że ma ona klucz od tej zagadki. Ledwo moda dziewczyna weszła do pokoju, w którym leżał

ślusarz, ten natychmiast zaczął mówić.

Mówił płynnie i wyraźnie. Opowiedział swej wybawicielce, jak to przed dwunastu laty stracił mowę i nikt go nie mógł z kalectwa wyleczyć. — W chwili jednak, gdy spojrzał na młodą kobietę, nagle znów zaczął mówić. Ko dzice pacjenta potwierdzili jego zeznania. Wkrótce także w szpitalu zjawili się lekarze, którzy w ciągu długich lat bezskutecznie leczyli Piotra Ursowica i którzy teraz na własne oczy chcieli zobaczyć ów cud.

— Sam nie wiem, jak to się stało, że nagle zacząłem mówić — opowiadał Ursowic lekarzom.

Zdaje się jednak, że skłoniło mnie do tego uczucie wstydu.

Jakżeby to wyglądało, gdybym nie odpowiedział tak ślicznej i miłej kobiecie na jej pytania?

Na młodej dziewczynie cała ta historia wywarła także odpowiednie wrażenie. Podobno po tej pierwszej wizycie nie czekała już na wezwanie pacjenta, lecz z własnej nieprzymuszonej woli coraz częściej odwiedzała chorego w szpitalu. I kto wie, czy wkrótce Piotr Ursowic i jego młoda wybawicielka nie staną na kobiercu ślubnym?

Dobre słowo, dobra rada

Człowiek, książka i melancholia

Szanowny Panie Mikołaju! Może to śmieszne i dziwne że i ja piszę do Pana, ja człowiek książki i człowiek często zamyślony. Jestem z natury samotnikiem nawet wtedy, gdy się znajduję w gronie przyjaciół. To o co mi w tej chwili chodzi mieści się w tym że samotność moja nie robi wyjątków nawet dla kobiet, choć jestem młody i pełen sił. Poprostu unikam ich, nie mnie one nie obchodzą. Nie interesują mnie one więcej czy inaczej, niż każdy z moich kolegów.

Nie martwię się z tego powodu, ale nie wiem czy to może nie jest jakimś niedomaganiem uczuć. Czy nie jest to jakiś uraz psychiczny? Co Pan o tym sądzi.

A. A.

Drogi Panie! Co ja o tym sądzę? Także jak Pan wcale się tym nie zmartwiłem. Doprawdy, większe zmartwienie powstaje wówczas, gdy młody człowiek za dużo czasu i energii traci na ubieganie się o towarzystwo kobiet. Mimo to jednak nie radziłbym wpadać w drugą ostateczność. To, co tkwi w duszy Pana — można by nazwać bojaźnią przed ludźmi i ich sprawami, a to już jest sprawa poważna. — Bojaźni tej trzeba się corychlej pozbyć bo życie nie jest zabawą grzecznych dzieci. Nie o kobiety więc już tylko chodzi, ale o stosunek do wszystkich ludzi.

Życzę Panu, aby Pan spotkał na drodze swego życia osobę równie rozumną jak i energiczną, która w Panu znajdzie idealnego męża i która będzie umiała rozproszyć w Panu mgły melancholii i nauczy nie obawiać się ludzi. Wystarczy, gdy ona sama potrafi zdobyć sobie Pańskie zaufanie. Stanie się ona pierwszym człowiekiem, przy którym nie będzie Pan odczuwał samotności. Z innymi już pójdzie łatwiej.

Mikołaj Doświadczyński.